VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 88)**
z dnia 20 lutego 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 88)

20 lutego 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat:

– stanu prac nad rozporządzeniem UE w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich ze środków EFRROW COM (2011) 627,

– stanu prac nad przygotowaniem Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020,

– środków indywidualnych planowanych w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, w szczególności w obszarze rolnictwa i obszarów wiejskich,

– istniejących i planowanych krajowych instrumentów wsparcia rolnictwa po 2013 r.,

– możliwości dofinansowania hodowli poprzez pozyskanie środków unijnych, np. na zakup stada podstawowego, modernizację budynków gospodarczych w ramach PROW 2014-2020;

– informację o propozycji zmian rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Program rolnośrodowiskowy", objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zofia Szalczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Beata Grabowska-Markiewicz** radca ministra w Departamencie Koordynacji Polityki Strukturalnej Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, **Elżbieta Milewska** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Andrzej Hałasiewicz** ekspert ds. rozwoju obszarów wiejskich w Kancelarii Prezydenta RP, **Franciszek Witkowski** główny specjalista ds. kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli, **Renata Mantur** dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Ryszard Brzezik** dyrektor Zespołu Finansowego Agencji Nieruchomości Rolnych, **Bartłomiej Kulisz** zastępca dyrektora Biura Współpracy Międzynarodowej Agencji Rynku Rolnego, **Leszek Dereziński** prezes Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Jerzy Wierzbicki** prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, **Jacek Staciwa dyrektor Biura, członek Zarządu** Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Dorota Metera** prezes Zarządu BIOEKSPERT sp. z o.o., **Piotr Puchalski** prezes Zarządu Grupy Producentów „Bio-Food Roztocze" sp. z o.o., **Tadeusz Michaś** członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Rybackiego Poznań, **Ewa Brodowska** członek Zarządu Zrzeszenia Wytwórców Polskiego Rolnictwa Ekologicznego „ROLNIK EKOLOGICZNY" im. Jana Pawła II, **Jarosław Ptak** zastępca dyrektora Polskiego Związku Producentów i Hodowców Trzody Chlewnej „POLSUS", **Lech**

Ostrowski wiceprezes Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu Lublin, **Kazimierz Jachymski** wiceprezes Związku Rolników Ekologicznych BIOPOLSKA, **Zbigniew Urny** dyrektor ds. oceny Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Jarosław Denkiewicz** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, **Andrzej Stasiowski** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców Koni, **Piotr Naruszewicz** dyrektor Biura Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu Augustów, **Renata Kazimierczak** sekretarz Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego im. M. Górnego, **Paweł Jakub Cygan, Jan Golba** specjaliści ds. certyfikacji AGROBIOTEST, **Edyta Kozdroń** specjalista z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, **Monika Pałka** specjalista ds. mediów NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", **Rafał Grącki** przedstawiciel Société Générale de Surveillance Polska oraz stały doradca Komisji dr inż. **Karol Krajewski.**

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost, Agnieszka Jasińska, Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dzisiejszy porządek dzienny przewiduje dwa punkty. Informacja ministra rolnictwa na temat: stanu prac nad rozporządzeniem UE COM (2011) 627; stanu prac nad przygotowaniem Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020; środków indywidualnych planowanych w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020; istniejących i planowanych krajowych instrumentów wsparcia rolnictwa po 2013 r.; możliwości dofinansowania hodowli poprzez pozyskanie środków unijnych na zakup stada podstawowego, modernizację budynków gospodarczych w ramach PROW 2014-2020. I punkt drugi – informacja o propozycji zmian rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Program rolnośrodowiskowy", objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Proponuję ewentualnie punkt trzeci – sprawy różne. Czy są inne propozycje? Nie widzę.

Szanowni państwo, salę mamy do godz. 12.00 a więc, dobrze byłoby, gdybyśmy do godz. 11.00 rozpatrzyli punkt pierwszy a potem – punkt drugi.

Proszę panią minister o zreferowanie pierwszego punktu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożył Wysokiej Komisji szczegółowe informacje na tematy, objęte dzisiejszym porządkiem posiedzenia Komisji. Wprowadzając do tego posiedzenia, przedłożę najpierw taką nieco skróconą informację o stanie spraw, objętych pierwszym punktem porządku obrad.

Otóż jak wiadomo, 12 października 2011 r. Komisja Europejska przedstawiła propozycję pakietu legislacyjnego…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bliżej mikrofon.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

…pakietu legislacyjnego…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze bliżej. I proszę głośno. Przepraszam.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Przedłożyła propozycję pakietu legislacyjnego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2014-2020.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Mikrofon proszę pochylić.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Pakiet ten objął m.in. projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Do końca 2012 r., w ramach prac prowadzonych przez prezydencję cypryjską, na poziomie Rady UE były kontynuowane negocjacje projektu rozporządzenia.

Negocjacje miały miejsce podczas posiedzeń grupy roboczej ds. struktur rolnych i rozwoju obszarów wiejskich – Polskę w tej grupie reprezentują pracownicy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi; także podczas posiedzeń Specjalnego Komitetu ds. Rolnych – Polskę reprezentuje tu stałe przedstawicielstwo w Brukseli oraz na posiedzeniach Rady Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa.

Dotychczasowe prace prezydencji cypryjskiej bazowały na tekście opracowanym w trakcie prezydencji duńskiej – to dokument o numerze 10878/1/12. Rozpoczynając negocjacje projektu rozporządzenia prezydencja cypryjska – na podstawie postulatów, zgłoszonych przez poszczególne państwa członkowskie – dokonała klasyfikacji artykułów projektu rozporządzenia, kategoryzując je na artykuły, co do których istnieje większość kwalifikowana; artykuły, co do których istnieje większość kwalifikowana, ale Komisja ich nie może poprzeć; artykuły wymagające dalszych prac oraz artykuły, których przepisy są uzależnione od negocjacji Wieloletnich Ram Finansowych. Zdecydowana większość delegacji, w tym Polska, odrzuciła podejście, zaproponowane przez prezydencję cypryjską wskazując, że dokonana kategoryzacja nie do końca odzwierciedla faktyczny stan negocjacji.

Na etapie dyskusji nad porozumieniem częściowym, prowadzonej w trakcie prezydencji cypryjskiej, w odniesieniu do projektu rozporządzenia, Polska podtrzymywała postulaty dotyczące uelastycznienia warunków wykonania zalecenia, odnoszącego się do wydatkowania minimum 25% środków EFRROW na cele środowiskowe i klimatyczne – poprzez rozszerzenie listy działań, uznanych za przyczyniające się do realizacji tego celu.

Polska podtrzymywała też postulat, dotyczący uwzględnienia sektora przetwórstwa rolnego w ramach priorytetu, związanego z poprawą konkurencyjności. Wnioskowała o podniesienie poziomu dofinansowania inwestycyjnego dla rolników i przedsiębiorców z regionów, które po raz pierwszy przekroczyły poziom 75% średniej PKB na mieszkańca w UE. Polska wnioskowała o nowe podejście do wyznaczenia obszarów ONW po 2013 r. oraz rozszerzenie możliwości udzielania zaliczek ze środków EFRROW również w zakresie działań nieinwestycyjnych.

Po blisko półrocznych pracach prezydencja cypryjska przedłożyła pod obrady Specjalnego Komitetu ds. Rolnych propozycję tekstu kompromisowego dla projektu rozporządzenia, o którym mówimy, jako propozycję elementu tzw. porozumienia częściowego dla pakietu, reformującego Wspólną Politykę Rolną. Zaproponowany tekst kompromisowy został odrzucony głosami zdecydowanej większości państw członkowskich, w tym także Polski.

Prace nad projektem rozporządzenia są kontynuowane przez prezydencję irlandzką. Zakłada ona osiągnięcie porozumienia na poziomie Rady do końca marca 2013 r. oraz wypracowanie międzyinstytucjonalnego kompromisu do końca czerwca 2013 r.

Z informacji, które otrzymujemy z Komisji wynika, że bazowe akty prawne, w tym także akt dotyczący wspierania rozwoju obszarów wiejskich, – będą gotowe latem a akty delegowane i wykonawcze – do końca roku.

To jest ten pierwszy, że tak powiem, element informacji. Następny – stan prac nad przygotowaniem Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Program zostanie skonstruowany na podstawie omawianego wcześniej rozporządzenia PE i Rady. UE zaproponowała w rozporządzeniu, dotyczącym EFRROW, sześć priorytetów w zakresie rozwoju obszarów wiejskich, które także będą w całości realizowane w ramach PROW na lata 2014-2020 w naszym kraju. Przypomnę te priorytety. Jest to:

– ułatwianie transferu wiedzy i innowacji w rolnictwie, leśnictwie i na obszarach wiejskich;

– poprawa konkurencyjności gospodarki rolnej i zwiększenie rentowności gospodarstw rolnych;

– poprawa organizacji łańcucha żywnościowego i promowanie zarządzania ryzykiem w rolnictwie;

– odtwarzanie, chronienie i wzmacnianie ekosystemów, zależnych od rolnictwa i leśnictwa;

– wspieranie efektywnego gospodarowania zasobami i przechodzenia na gospodarkę niskoemisyjną i odporną na zmianę klimatu w sektorze rolnym, spożywczym i leśnym;

– zwiększanie włączenia społecznego, ograniczanie ubóstwa i promowanie rozwoju gospodarczego na obszarach wiejskich.

W programie będą także realizowane trzy cele przekrojowe, takie jak innowacyjność, środowisko oraz klimat. Zgodnie z propozycją KE 25% środków programu, tzw. pula środowiskowa, będzie przeznaczona na cele związane z klimatem, gospodarką gruntami poprzez środki rolnośrodowiskowo-klimatyczne, rolnictwo ekologiczne i płatności z tytułu obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub z innymi, szczególnymi ograniczeniami.

Dodatkowo, w ramach kolejnego programu, istnieje potrzeba zarezerwowania środków na płatności w ramach zobowiązań, zaciągniętych w poprzednich okresach programowania – co dotyczy działań o charakterze wieloletnim oraz przeznaczenia co najmniej 5% całkowitego wkładu EFRROW na realizację LEADERA.

Na potrzeby przygotowania projektu programu rozwoju obszarów wiejskich w Polsce ministerstwo rolnictwa zleciło podmiotom zewnętrznym przygotowanie analiz i ocen, dotyczących m.in. ukierunkowana wsparcia dla gospodarstw rolnych i przetwórstwa rolnego. Także dotyczących funkcjonowania systemu doradztwa rolniczego, funkcjonowania lokalnych grup działania, szans i zagrożeń oraz potencjalnych kierunków rozwoju obszarów wiejskich w ujęciu regionalnym czy też wpływu WPR i polityki spójności na rozwój obszarów wiejskich. Raporty z tych badań zostały zamieszczone na stronie internetowej MRiRW i są wykorzystywane w pracach nad przygotowaniem programu.

Planowane jest również zamówienie kolejnych opracowań eksperckich, dotyczących ukierunkowania wsparcia w ramach przyszłego programu.

Obecnie trwają intensywne prace nad założeniami programu i nad przygotowaniem umowy partnerstwa. W ministerstwie przygotowano projekt założeń wkładu PROW w realizację celów tematycznych dla wspólnych funduszy, objętych Wspólnymi Ramami Strategicznymi. Materiał ten stanowi punkt wyjścia do dalszych prac nad umową partnerstwa. Materiał, dotyczący kierunków działań w nowym PROW, został przyjęty przez kierownictwo resortu 20 października 2012 r. Instrumenty wsparcia, wstępnie przewidziane przez ministerstwo do realizacji w ramach poszczególnych priorytetów rozwoju obszarów wiejskich i bardziej szczegółowo – w ramach obszarów tematycznych wraz ze wstępną propozycją ich kierunkowania – przedłożyliśmy Wysokiej Komisji w załączonej tabeli.

Należy podkreślić, że planuje się kontynuację większości działań, ujętych w PROW 2007-2013. Jak wiadomo, nie będzie kontynuowane działanie renty strukturalne i zobowiązania w zakresie gospodarstw niskotowarowych. Kontynuowane zaś będą działania inwestycyjne, zwłaszcza adresowane do rolników – takie jak inwestycje w gospodarstwach rolnych, „Młody rolnik", wspieranie grup producentów rolnych, wspieranie inwestycji w zakresie przetwórstwa. Z nowych działań należy wymienić działanie pod nazwą „Współpraca", którego celem jest wspieranie innowacyjnych przedsięwzięć w polskim sektorze rolnym.

Planujemy, że wdrażanie poszczególnych programów będzie realizowane, w zależności od ich specyfiki, z poziomu centralnego lub regionalnego – z zachowaniem roli ministerstwa rolnictwa jako instytucji zarządzającej – i przekazywaniem części zadań wdrożeniowych innym podmiotom. W celu lepszego ukierunkowania mechanizmów wsparcia jest planowane także zastosowanie mechanizmów regionalizacji, obejmujących zwiększony wpływ regionów na wybór działań i podział środków, przypadających dla poszczególnych województw.

W celu uwzględnienia potrzeb regionalnych MRiRW przeprowadziło wstępne konsultacje programu działań z poszczególnymi województwami. Samorządy województw zostały poproszone o wskazanie głównych potrzeb w zakresie rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich oraz dokonanie szacunkowego, procentowego rozdysponowania przyszłego

programu pomiędzy dostępne instrumenty wsparcia. W planach są również kolejne konsultacje, które będą się odbywały równolegle z pracami nad programem, które są prowadzone w resorcie rolnictwa.

W związku z potrzebą konsultacji projektu programu, zostanie powołany w najbliższych dniach zespół do spraw programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014-2020. Zespól będzie pełnił funkcję organu opiniodawczo-doradczego ministra w pracach związanych z programowaniem, w szczególności poprzez zgłaszanie propozycji oraz konsultacje w zakresie analizy sytuacji i potrzeb w zakresie rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. W skład tego zespołu będą wchodzić przedstawiciele szerokiego grona interesariuszy, w tym strony rządowej, samorządowej, instytutów naukowych oraz partnerów społecznych i gospodarczych.

W formie załącznika Wysoka Komisja ma przedłożone – w podziale na poszczególne priorytety, czyli na sześć priorytetów programu i w podziale na obszary tematyczne – te działania, jakie są proponowane do realizacji w ramach planowanego programu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przyjmuję zgłoszenia. Pan poseł Bogucki, pan poseł Kowalczyk, pan poseł Olejniczak, pan Ardanowski. Ajchlera nie ma, ale pewnie przyjdzie.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Nie, nie przyjdzie na razie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie przyjdzie? Dobrze. Tak, że prosiłbym do pięciu minut, bo jest drugi punkt – bieżąca sprawa, dzisiaj rozpoczynamy dyskusję na ten temat.

I od razu prośba do pani minister, żeby na adres mailowy Komisji przesyłać te ekspertyzy i opracowania, bo na stronie internetowej resortu nie mogłem tych ekspertyz znaleźć. Może źle szukałem, ale chyba ich nie ma. Państwo piszecie w tej informacji, że są, ale jeśli nie byłoby to trudne, to proszę do sekretariatu Komisji przesyłać a sekretariat będzie rozsyłał posłom.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Tak się stanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (SP):

Od zakończenia negocjacji minęło kilka dni, więc zdaję sobie sprawę z tego, że ministerstwo nie było jeszcze w stanie dokonać analiz co do tego, jaki wpływ będzie miała wynegocjowana kwota na program; czy wynegocjowana kwota pozwoli na to, aby działania – zapisane tutaj w tabelce, o której pani minister mówiła – mogły mieć odzwierciedlenie w funduszach, przeznaczonych na poszczególne cele. Ale mam nadzieję, że ministerstwo dysponuje takimi danymi, jak informacja, jaka jest wysokość zobowiązań z tytułu kontynuowanych programów? A więc tych pieniędzy znaczonych, które już jako Polska będziemy zmuszeni wydać z II filara, choćby na renty strukturalne, które są kontynuowane, na te programy, które już zostały rozpoczęte w obecnej perspektywie a skutki finansowe przechodzą na następną perspektywę.

Z wczorajszych informacji, które otrzymaliśmy od ministra Kalemby, wynikałoby, że ostatecznie na PROW będzie o połowę pieniędzy mniej niż było to w poprzedniej perspektywie. To daje taki sygnał, że przewidziane tutaj w tym materiale pomysły na wydawanie pieniędzy mogą stać się nierealne i trzeba będzie je weryfikować. Więc moje pierwsze pytanie: czy ministerstwo może podać, jaka część funduszy II filara jest już zakontraktowana i będzie musiała być wydana ze względu na skutki przechodzące? A jednocześnie – czy rozpoczęto już pracę nad korektą programu w związku z tym, że wydaje mi się, iż wasze założenia i przewidywania były znacznie bardziej optymistyczne niż wyniki negocjacji? Minister Kalemba zapowiedział, że 25% – czyli tę maksymalną kwotę – ma zamiar przesunąć na płatności bezpośrednie, w związku z tym ta wynegocjowana kwota jeszcze w ten sposób spadnie.

A więc w jakim czasie będziemy mogli, jako Komisja, poznać program wraz z kwotami – oczywiście wstępnymi kwotami – planowanymi na poszczególne działania? I ile faktycznie wolnych środków – takich, które faktycznie będą do dyspozycji – pozostanie przy tych uwarunkowaniach, o których mówiłem? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Henryk Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo. Najpierw odniosę się do płatności bezpośrednich. Zgodnie z tym projektem rozporządzenia, w płatnościach bezpośrednich miały być zawarte pewne elementy o minimalnych wskaźnikach, czyli wsparcie młodych rolników, tzw. pula środowiskowa – tak to nazwijmy – czy ryczałtowe płatności dla małych gospodarstw. Oczywiście, niektóre z nich, tak jak płatności dla małych gospodarstw, są niezłym pomysłem – tylko, co w związku z tym przy nowych ramach finansowych? Bo nawet przy poprzednich przymiarkach podziału i symulacjach, dotyczących rozdziału środków finansowych – jeszcze przy założeniu większego budżetu na WPR – generalnie te płatności podstawowe nie były zbyt wielkie. One sięgały 100 – no, 110-140 euro na hektar. Do tego dochodziły komponenty, które wynikały z płatności obszarowych.

A więc czy po tej korekcie budżetowej, po tej generalnie obniżce budżetu na Wspólną Politykę Rolną, nastąpiła tutaj korekta lub czy jest przymiarka do znacznej korekty, dotyczącej projektu rozporządzenia? Z tego, jakie słuchy chodziły, jak gdyby wynika, że zluzowano te 7% zazielenienia, ale nie mam tego nigdzie potwierdzonego. Więc to jest jak gdyby taka rzecz.

W związku z tym pytanie: co z rokiem 2014? Czy wobec tego środki w roku 2014 będą już w stanie być wypłacane na podstawie nowych zasad, czy jeszcze według starych czyli łącznie z płatnościami uzupełniającymi itd.? Pomysły są zupełnie różne. Tam tak naprawdę zostaje tylko płatność podstawowa i to dla większych gospodarstw, natomiast reszta jest zrewolucjonizowana. To pytanie dotyczy płatności bezpośrednich.

No i ja wczoraj panu ministrowi zadawałem bardzo precyzyjne pytanie: ile jest tych pieniędzy? Bo obietnice były duże, natomiast zgodnie z wynikiem negocjacji 18,8 mld na płatności, do tego nawet zakładając przesunięcie 2,5 mld z PROW na płatności to jest 21 mld z kawałkiem. A pan minister mówi, że środki będą większe niż teraz. A teraz – jakby pomnożył rok 2012 razy 7 to mamy ponad 24 mld euro. Więc skąd ta liczba, że będą większe?

Do tej pory nie zgadzają mi się rachunki. Dlaczego statystycznie mają być większe płatności bezpośrednie, czyli cała pula na hektary, w następnych latach, w stosunku do lat 2007-2013? A właściwie do roku 2012, weźmy go jako porównawczy. Nie bardzo widzę te pieniądze. To jest jak gdyby jedna sprawa.

Co do PROW, no to właściwie podpisuję się pod pytaniami mojego poprzednika czyli skutki przechodzące są niezwykle istotne. Następnie tak – przy założeniu, że przesunięte zostanie z II filara 25%, czyli 2,5 mld – to zostanie w takim razie 7 mld euro z kawałkiem na PROW. Są deklaracje uzupełnienia wkładem krajowym – czy są w takim razie jakieś przymiarki do wysokości tego krajowego uzupełnienia Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich?

To, że renty strukturalne wypadają, to oczywiście obniży pewne wydatkowane kwoty, ale są jeszcze duże pozycje w PROW – typu ONW, typu modernizacja – więc to są jeszcze dość duże, istotne działania. Gdybyśmy je zredukowali do 1/3 (a tak właściwie wychodzi) no, to PROW zupełnie nie spełni swojej roli.

I pytanie trzecie. Czy w związku z deklaracjami, że infrastruktura będzie finansowana z funduszu spójności, PROW zrezygnuje całkowicie ze wsparcia rozwoju infrastruktury na wsi? Mówiono o drogach itd. – drogi i tak nie były wspierane w PROW, tak więc tu nie ma żadnej różnicy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani dyrektor Szelągowska rozmawia. Bardzo proszę nie przeszkadzać.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Natomiast tutaj działania infrastrukturalne to są wodociągi, kanalizacja, zbiórka odpadów itd. Czy tego typu rzeczy zostaną całkowicie wyeliminowane z PROW i będą kon-

kretne zapisy, ale dla samorządów wiejskich? Pula oddzielona dla samorządów wiejskich w funduszach spójności? Bo jeśli tego nie będzie, to obszary wiejskie zostaną całkowicie pozbawione środków finansowych na rozwój infrastruktury. Czy tu w ogóle zostanie to stąd wyeliminowane i czy będzie taka pula, wydzielona pula, w funduszu spójności? I to są wstępnie te pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo. Wiemy, że to, co zostało wynegocjowane w ostatnim czasie to jest na pewno mniej niż w latach 2007-2013, szczególnie w II filarze. Prawdopodobnie to będzie 3,6 mld euro mniej na II filar.

Co do dopłat bezpośrednich to fakt, że one przez ostatnie lata rosły. Ale z tych wyliczeń, o których pan Kowalczyk również powiedział, to wynika, że te dopłaty jednak od 2014 r. – pan minister zresztą nieprecyzyjnie odpowiadał – to one prawdopodobnie będą niższe. O około 10% w 2014 r. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Odnośnie tych programów, które funkcjonują w PROW 2007-2013, to część z nich jest niewykorzystywana (m.in. program zalesieniowy) i tutaj środki na pewno zostają. To jest spowodowane tym, że zostały obniżone przede wszystkim limity na hektar na zalesianie, na ogrodzenie – nie chcę się już na ten temat precyzyjniej wypowiadać, żeby nie przedłużać. Ale też prosiłbym, skoro UE ma odejść od zazieleniania, żeby się nad tym też pochylić w przyszłym PROW na lata 2014-2020. Żeby były środki na zalesienie a jest taka potrzeba, bo w Polsce jest dużo gruntów klasy VI i o tym też trzeba pamiętać. I na tych gruntach powinien rosnąć las. Nic innego, tylko las.

Przede wszystkim te grunty przylegają do lasów państwowych. Jutro będziemy zresztą przyjmować informację na temat stanu zalesienia i stanu lasów w Polsce i również ten fakt tam, w sprawozdaniu jest odnotowany. W ciągu ostatnich kilku lat zalesianie gruntów klasy VI nie zwiększa się tak, jak w latach 2004-2006. I też prosiłbym, żeby resort rolnictwa zwrócił na to uwagę, bo jest zapotrzebowanie ze strony rolników na ten program. Tylko te środki po obniżeniu stawek nie są już konkurencyjne i nadal rolnicy próbują siać, szczególnie żyto czy owies, na gruntach marginalnych. Ale przyjdzie zwierzyna, o tym też rozmawialiśmy na poprzednich posiedzeniach Komisji, która te uprawy zniszczy. W związku z tym lepiej te grunty zazielenić. Też zresztą myślę, że tu się praktycznie wszyscy zgadzamy.

„Program rolnośrodowiskowy" budzi również wiele kontrowersji i rozumiem, że do tego punktu przejdziemy w następnej części dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Co do PROW na 2014-2020. Jak państwo, jak resort zamierza wesprzeć spółdzielnie? Spółdzielnie kółek rolniczych, które funkcjonują na terenie naszego kraju i spółdzielczość rolniczą, czyli rolnicze spółdzielnie produkcyjne, które póki co w wielu regionach kraju działają dość prężnie mimo tej całej zawieruchy, która była w czasach transformacji. Nadal te spółdzielnie działają dla dobra szeroko rozumianych rolników-spółdzielców. Wiele spółdzielni wprowadza postęp biologiczny itd., itd.

Jak państwo zamierzają wesprzeć szeroko rozumianą spółdzielczość rolniczą w ramach PROW 2014-2020. Bo w tych zamierzeniach nic tutaj, póki co, jeszcze nie widać a spółdzielnie chciałyby korzystać z tych środków. Nie tylko prywatne przedsiębiorstwa – bo wiem, że tam było obejście na mikroprzedsiębiorstwa itd. – ale powinien być czytelny program dla spółdzielczości rolniczej. Jeśli chcemy rozwijać spółdzielczość rolniczą, to również z tych pieniędzy spółdzielcy powinni móc korzystać.

Odnowa wsi. Tutaj pan poseł Kowalczyk również w pewien sposób wtrącił, że z odnowy wsi można było pewne rzeczy zrobić. Gminy, samorządy i stowarzyszenia, które działają na terenach wiejskich, mogły z tego korzystać. Jak państwo zamierzają prowadzić dalej ten program? Są grupy lokalne, które tutaj przede wszystkim w tym programie funkcjonują to co dalej będzie z tym programem na lata 2014-2020?

To tyle na razie, panie przewodniczący. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, szanowni państwo. Rozmawiamy chyba o jednej z najważniejszych decyzji, które czekają polskie obszary wiejskie. Zastanawiamy się, w jaki sposób na najbliższe lata znaleźć środki na rozwój polskiej wsi, na kontynuację pewnych działań, które zostały rozpoczęte i na wprowadzenie nowych działań, bo przecież Komisja Europejska, czy szerzej – UE, formułuje nowe zadania wobec obszarów wiejskich. Na wszystko będą potrzebne środki.

Nie chcę się już dzisiaj koncentrować na ocenie wyników negocjacji – rozmawialiśmy wczoraj do późnej nocy w Sejmie na ten temat. Trzeba jednoznacznie stwierdzić, że jeżeli chodzi o wielkość I filara i II filara, to wyniki negocjacji są dla polskiej wsi bardzo niekorzystne. I filar zmniejsza się w stopniu niewielkim, o około 3%. Jest to jednak ważne zmniejszenie. Tym bardziej, że łudziliśmy się, iż nastąpi zwiększenie I filara a co za tym idzie – płatności bezpośrednich. Nie zostało to wynegocjowane.

II filar to jest sprawa jeszcze poważniejsza, ponieważ cięcia w II filarze – czyli to, co dzisiaj jest przedmiotem naszego spotkania – są bardzo duże. Przyjmuję za dobrą monetę twierdzenie pana ministra z koalicji, że będą przesunięcia, które przynajmniej w części będą miały korygować negatywne wyniki negocjacji. Przesunięcie pierwsze – to jest 25% środków z wynegocjowanych 9,8 mld euro – na I filar po to, by podnieść chociaż trochę płatności bezpośrednie. Zapewne jest w tym jakiś cel polityczny, ale ja go już dzisiaj nie będę komentować.

25% z tych pieniędzy będzie przesunięte – to wczoraj padło wielokrotnie z ust pana ministra Kalemby. 9,8 mld minus 25% czyli minus 2,5 mld – zostaje 7,4 mld. Wielkość obecnego budżetu – II filaru – to jest 17,4. Mówię o miliardach euro. Brakuje, by tylko utrzymać ten dotychczasowy, przecież kwestionowany i nie za wysoki, poziom wydatków na rozwój obszarów wiejskich. Brakuje 10 mld euro. Te 10 mld euro w części ma być uzupełnione z budżetu państwa. Nie wiem, czy będą na tyle silne ustalenia koalicyjne. Chcę wierzyć, że tak będzie, bo to są decyzje, które będą podejmowane dopiero w przyszłości. Że w budżecie, który się sypie, który jest coraz bardziej zadłużony, który dramatycznie szuka pieniędzy w różnych dziwnych miejscach, choćby w fotoradarach, znajdą się tak duże pieniądze na uzupełnienie II filara w najbliższych latach.

W związku z tym nadzieję możemy pokładać w sfinansowaniu części zadań, które dotyczą obszarów wielskich, w ramach funduszy objętych polityką spójności. Nie w ramach przesunięcia środków z polityki spójności, jak wczoraj przejęzyczył się pan minister, bo nie ma możliwości przesuwania środków między funduszami. Natomiast w ramach przeniesienia części zadań do finansowania czy z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, czy z Europejskiego Funduszu Społecznego bądź z Małego Funduszu Spójności.

Jest to wielkie zadanie logistyczne, wielkie zadanie uzgodnienia z dysponentami tych pozostałych funduszy. Przekonania ich – albo wymuszenia przez rząd – by w ramach tych pozostałych funduszy również zostały uwzględnione środki, które do tej pory występowały w II filarze Wspólnej Polityki Rolnej.

Wczoraj padało i ze strony pana ministra, i również w wystąpieniu klubowym pana posła, pana ministra Marka Sawickiego, że z polityki spójności będą finansowane zarówno działania związane z infrastrukturą techniczną, środowiskiem, Internetem szerokopasmowym, jak i infrastrukturą zdrowotną i edukacyjną. Ale również padło – co, powiem szczerze, trochę mnie dziwi, ale oby tak było – że również w ramach polityki spójności będzie przesunięcie do polityki spójności finansowania modernizacji gospodarstw rolnych, „Młodego rolnika”, różnicowania działalności w kierunkach nierolniczych i mikroprzedsiębiorstw. Zapisałem sobie to dokładne, żeby być precyzyjnym. Może są jakieś nowe ustalenia, o których nie wiem, chociaż staram się tymi sprawami bardzo intensywnie interesować.

Dla mnie jest pytanie zasadnicze: jak zapewnić te brakujące środki na rozwój obszarów wiejskich? Środki, które – może się tu trochę moim kolegom-rolnikom narażę – w perspektywie najbliższych lat są może nawet ważniejsze niż dopłaty bezpośrednie. O nich się trudniej mówi – bo dopłaty to się tam euro do hektarów przypisuje. Każdy się chwali, że zbliża się do jakiejś mitycznej średniej europejskiej, co jest pojęciem dość sztucznym,

ponieważ jest grupa krajów, naszych rywali rolniczych, którzy uzyskują wysokie wsparcie dla rolnictwa. I jest grupa krajów, która właściwie zrezygnowała z walki o płatności bezpośrednie, bo rolnictwo jest dla nich działalnością śladową. To są kraje nadbałtyckie, to jest Bułgaria.

Więc do jakiej średniej europejskiej my się mamy zbliżać? My mamy rozmawiać o płatnościach na poziomie zbliżonym do naszych głównych rywali rolniczych – do Niemiec, do Francji, do Danii, do Holandii. Tu to porównanie ma jakieś uzasadnienie, a nie – do jakiejś mitycznej średniej, która jest potrzebna raczej z powodów propagandowych niż faktycznego zrównania polskich warunków konkurencyjności. Ale o I filarze będziemy zapewne rozmawiali na jutrzejszym posiedzeniu Komisji, będziemy rozmawiali w wielu innych miejscach. Mnie interesują środki na rozwój obszarów wiejskich i jak zapewnić odpowiednie finansowanie dla obszarów wiejskich.

I teraz rodzi się pytanie bardzo konkretne – do pani minister, do departamentu, do pani dyrektor Wieczorkiewicz. Na jakim etapie ministerstwo rolnictwa może interweniować? Bo ja w dobre intencje i w dobrą wolę absolutnie wierzę. Absolutnie. To wynika zresztą ze strategii resortowej, która była przyjęta jeszcze pod rządami pana ministra Sawickiego, z dobrej strategii o zrównoważonym rozwoju. Dobry dokument – ja to chwalę publicznie – dobry, opisujący wszystkie wyzwania, stojące przed polską wsią. Tylko, że na te wyzwania trzeba środków.

I teraz to pytanie, które ciśnie się na usta: w jaki sposób, w którym momencie ministerstwo rolnictwa będzie mogło skutecznie interweniować, by w dokumentach strategicznych rządu – i w rozpisywaniu tych dokumentów na konkretne działania – były przypisane do nich określone kwoty? Kiedy będzie ta interwencja podjęta? Czy na poziomie kończącego się procesu przygotowywania strategii rozwoju regionalnego przez samorządy województw?

Do niedawna byłem radnym wojewódzkim i utrzymuję z moim sejmikiem bardzo ścisły kontakt. Sejmik woj. kujawsko-pomorskiego praktycznie kończy pracę nad strategią rozwoju regionalnego. To samo dzieje się zapewne w innych województwach. Pracują biura planowania przestrzennego, komisje. Dokument jest praktycznie gotowy. Tam środków na obszary wiejskie nie ma.

Czy ministerstwo rolnictwa teraz, poprzez rozmowy ze wszystkimi marszałkami, będzie wymuszało na nich – przekonywało czy też jakiegokolwiek innego słowa do tego użyjemy – by w strategiach dopisać zadania, adresowane wprost do obszarów wiejskich? To byłoby spójne z logiką zobowiązań rządu, które wczoraj były wielokrotnie podnoszone. Czy dopiero na poziomie uzgadniania z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego kontraktu terytorialnego i mówiąc wprost – zablokowania podpisania kontraktu terytorialnego, jeżeli nie zostaną uwzględnione zadania z obszarów wiejskich? To będzie wymagało przebudowania całych dokumentów, związanych z kontraktem terytorialnym czyli, mówiąc wprost, ogromnej korekty albo wręcz zmiany tych dokumentów.

Czy też w jakimś innym momencie ministerstwo rolnictwa zamierza dokonać tej korekty? Jeżeli tej korekty nie będzie, to będą to puste zobowiązania, mówiące o tym, że znajdą się inne środki na rozwój obszarów wiejskich. A *de facto* tych środków nie będzie.

Chcę na samo zakończenie powiedzieć, że jedynym sensownym sposobem porównywania i przeliczania okresów finansowych jest podawanie kwot w cenach stałych. Ceny bieżące, oczywiście, skorygują w górę wielkość kwot, które będą później kontrastowane, ale mówimy również o pieniądzach, które mają słabszą siłę nabywczą. Wczoraj bardzo mocno minister Serafin to podkreślił, że jedynie ceny stałe z 2011 r. są podstawą do porównywania wydatków w poszczególnych okresach historycznych.

I tylko o takich cenach mówimy, ponieważ wczoraj, kiedy słuchaliśmy pana ministra a ja bardzo mocno wsłuchiwałem się w to, co pan Stanisław Kalemba mówił – to z każdym kolejnym wystąpieniem w czasie długiej, trwającej kilkanaście godzin debaty i w trakcie zadawanych pytań, te kwoty rosły. Panu ministrowi wszystko rosło, doszło do 33 mld. Czyli – no, pewnego rodzaju mistyfikacja. Mówimy o cenach stałych i tylko w cenach stałych możemy porównywać wielkość w poszczególnych okresach. A jeżeli później ceny bieżące będą to korygowały – no, to jest w sposób naturalny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli chodzi o warunki finansowania, to jutro mamy – jako pierwszy punkt – informację na temat polityki spójności i Wspólnej Polityki Rolnej. Tak, że myślę, że dzisiaj nie będziemy za szeroko o tym rozmawiać, bo jutro będzie specjalny punkt. Oczywiście, temat trzeba poruszać, ale o kompleksową odpowiedź byśmy poprosili ewentualnie jutro.

Bardzo proszę, pan poseł Borkowski.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister. Chciałem zwrócić uwagę przy tworzeniu poszczególnych programów na produkcję zwierzęcą w Polsce – no, niestety, topnieją nam stada poszczególnych zwierząt. Tu pan minister Kalemba na posiedzeniach Komisji wielokrotnie podkreślał konieczność wsparcia dla trzody chlewnej, też wsparcia dla innych stad. Mam pytanie – czy to będzie przewidziane w przyszłym okresie programowania?

Na dzień dzisiejszy nawet rolnicy sami twierdzą, że nie opłaca się produkować, czyli przeznaczać na paszę, zbóż czy innych roślin, ponieważ lepiej jest realizować tylko produkcję roślinną. Przy rosnących cenach pasz polscy rolnicy nie są w stanie sobie tutaj poradzić, żeby być konkurencyjnymi wobec rolników ze starej Unii jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą. A produkcja zwierzęca jest naszym pokaźnym źródłem dochodu, jeśli chodzi o eksport. Myślę, że warto się nad tym pochylić.

Następne pytanie: czy w przyszłym okresie programowania – przyrównuję to do obecnego PROW – też będą „wycięte" firmy, zatrudniające powyżej 250 osób? Bo na dzień dzisiejszy takie firmy mogą maksymalnie zdobyć albo 25% wartości dodanej, albo nic. Jeżeli chodzi o fundusz spójności i nabory, prowadzone przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości czy też nabory, prowadzone przez Ministerstwo Gospodarki, to te firmy z racji tego, że są to firmy rolnicze, też nie mogą korzystać z takich środków. Gdzie w związku z tym będzie linia demarkacyjna? Czy państwo bierzecie to pod uwagę, czy też nie?

W krajach unijnych jest inna definicja małego, średniego i dużego przedsiębiorstwa. Polska ma inną definicję, jako chyba jedyny kraj-członek UE ma całkiem inną definicję. I nie przekłada się u nas wprost definicja małego, średniego i dużego przedsiębiorstwa z przepisów unijnych, tylko Polska wymyśliła inną definicję. W związku z tym jest to bardzo ważne, bo w tym okresie zostały „wycięte" te firmy rolno-spożywcze. Dlatego chcę zadać te dwa pytania. Można by je jeszcze mnożyć, ale te chcę zadać przede wszystkim.

O, jeszcze jedno. Współpraca z urzędami marszałkowskimi i ten PROW, który realizują urzędy marszałkowskie. Warto się nad tym też pochylić, żeby tu następowała jednoznaczna koordynacja i żeby te programy wpisywały się w program Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister. Panie przewodniczący, posłucham pańskiej uwagi i może zostawię te przemyślenia, które mam, na jutrzejszy dzień, bo musiałbym pewne rzeczy powtórzyć. Tylko, pani minister, dam pod rozwagę jedną rzecz. Myślę, że każdy resort powinien brać czynny udział w podziale środków na wszystkie województwa, szczególnie uwzględniając obszary wiejskie.

I tak konkludując (jutro to rozszerzę trochę mocniej), jak to jest – to nie do pani minister, tylko do nas wszystkich – jak to jest, że jest więcej a faktycznie jest mniej? Przykład – wstępny podział na regiony w Polsce. Region warmińsko-mazurski – 170 mln euro mniej na nową perspektywę finansową w stosunku do tej, która się kończy. Ale to jutro o tym powiem szerzej, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący Sawicki.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Tak już jest, że na posiedzeniach naszej Komisji jednak nie zawsze trzymamy się ustalonego porządku i mówimy tak naprawdę często o tym, co nam aktualnie w duszy gra. Mówimy o tym, czego chcielibyśmy się dowiedzieć *ad hoc* od przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, choć nawet nie są na tym etapie do tego przygotowani i nie mogą udzielić pełnej odpowiedzi, dlatego że prace nad budżetem unijnym nie są zakończone.

Zakończył się pierwszy etap tych prac 7-8 lutego, trwa debata w Parlamencie Europejskim i, tak naprawdę, te wszystkie przymiarki, które są tutaj planowane, są tylko przymiarkami. Natomiast kiedy zostają wypowiadane przez uprawomocnionych urzędników państwowych – nawet w aspekcie domysłu, propozycji, koncepcji – często przyjmowane są jako rzecz już ustalona, zamknięta i potem tylko i wyłącznie podlegająca weryfikacji oraz ocenie i – często bardzo krytycznej – ocenie opozycji. Więc warto się nad tym zastanawiać.

Chcę też bardzo mocno zwrócić uwagę, żebyśmy jednak nie dyskutowali w kontekście budżetu unijnego tylko i wyłącznie w odniesieniu do naszych oczekiwań, potrzeb i zaszłości, bo i z takimi mamy do czynienia w związku z dwoma minionymi perspektywami finansowymi. I jeszcze raz chcę bardzo podkreślić, żeby to było zrozumiałe i, żeby także opozycja, mam nadzieję, wiedziała co stało się ze Wspólną Polityką Rolną przy planowaniu perspektywy budżetowej na lata 2014-2020. Cały budżet tej polityki został obniżony o 11,3%. Z tych 420,7 mld euro w tej perspektywie finansowej – w porównywalnym, stałym pieniądzu z 2011 r. – na WPR w nowej perspektywie przeznaczono 373,2 mld euro. To jest ubytek 47,5 mld euro w całej Europie. Jeszcze raz podkreślam – to jest ubytek 11, 3%. Jeśli patrzymy na środki na dopłaty bezpośrednie, to spadną one z obecnych 336,7 mld euro do 277,8 mld euro. A więc jest to spadek prawie o 59 mld euro. I w tym kontekście, my, w Polsce politycznie domagamy się, abyśmy mieli wyższe dopłaty, abyśmy mieli wyższe środki na rozwój obszarów wiejskich! A ten wynik negocjacyjny próbujemy obciążyć wielką porażką i wielką tragedią dla polskiego rolnictwa.

Przez ostatnie cztery lata ciągle słyszałem, że powinniśmy dojść do tej średniej europejskiej. Myślę, że w ostatnich dniach negocjacji i premier, i minister rolnictwa postawili na jedną szalę: chcemy mieć średnie europejskie dopłaty bezpośrednie, no, to musimy wprowadzić takie mechanizmy, żeby przy braku możliwości dopłat krajowych – a ten brak możliwości dopłat krajowych jest przez UE nadal podtrzymywany – znaleźć sposób, tak jak w poprzedniej perspektywie, przesuwania środków z II filaru do I filaru.

W starej perspektywie można było przesuwać 10%, w tej perspektywie mamy możliwość przesunięcia 25%. Przy tym przesunięciu jest szansa (jeśli oczywiście na to się zdecydujemy) już od roku 2014 wejść na poziom dopłat bezpośrednich średnio w wysokości około 245 euro – przy 261 czy 263 euro średniej europejskiej w tej chwili. Z tym, że ta średnia 263 czy 261 euro po roku 2018 w Europie będzie spadała. I teraz, my, tutaj w Polsce – o tym mówiłem także w poniedziałek w Siemiatyczach – my tutaj w Polsce powinniśmy sobie udzielić odpowiedzi, czy korzystamy z tego przesunięcia 25%? Czy wzmacniamy dopłaty bezpośrednie – bo taki jest nasz wspólny, polityczny cel – czy też nie?

Tu przewodniczący Ardanowski przed chwilą powiedział, że to jest problematyczne i, że jednak usłyszałem po raz pierwszy od opozycji, że może ważniejsze są środki na rozwój obszarów wiejskich niż na dopłaty bezpośrednie. Więc warto o tym dyskutować, żebyśmy to rozstrzygnęli. Żebyśmy wspólnie podjęli decyzję i nie obijali się kijami nawzajem, że nie mamy równych dopłat bezpośrednich, bo równych dopłat bezpośrednich w Europie jeszcze przez najbliższe siedem lat nie będzie. I o tym zapomnijmy. Bo nie ma równych dopłat wewnątrz Niemiec, wewnątrz Francji, wewnątrz Austrii – i nie będzie wewnątrz całej UE. Uzyskaliśmy pewną dużą elastyczność i teraz to, jak ją wykorzystamy, będzie zależało od nas. Od Polski.

Chcę także sprecyzować – i warto, żeby przewodniczący Ardanowski zajrzał do protokółu z wczorajszego wystąpienia, bo ja byłem bardzo precyzyjny. Tu była pewna pomyłka ze strony ministra Kalemby, który mówił o tym, że ubytek środków ewentualnie przesuniętych z II filaru do I da się uzupełnić środkami przesuniętymi z polityki spójności na politykę rozwoju obszarów wiejskich. Nie ma takiej możliwości. Dlatego zwracam

uwagę na to, że to nie pieniądze a zadania z I filaru…przepraszam, z II filaru rozwoju obszarów wiejskich, te, które precyzyjnie wymieniałem, dotyczące właśnie infrastruktury, trzeba przesunąć do wykonywania w ramach polityki spójności. I w tym ma uczestniczyć nie tylko ministerstwo rolnictwa, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i sam rząd, ale w tym muszą aktywnie uczestniczyć samorządy.

Podaję przykład Polski wschodniej. Czy Via Baltica ma być prowadzona przez Białystok, Warszawę w kierunku Krakowa i na środek Polski, czy jednak ona powinna być prowadzona Białystok – Lublin – Rzeszów i na Bałkany? Ale przy Via Baltica można realizować wiele działań infrastrukturalnych, włączających całe obszary…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Spójność.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Właśnie w polityce spójności, realizowanej na obszarach wiejskich. Więc to jest wspólnie do dopilnowania.

Natomiast – także w ramach tych ostatnich negocjacji – jest zgoda, aby dofinansowanie II filara WPR, tak jak było do tej pory dwudziestopięcioprocentowe – było wyższe. A więc część ubytku środków unijnych będzie można uzupełniać z budżetu krajowego. I to wszystko będzie można precyzyjnie rozpisać dopiero wtedy, jak te ogólne zasady zatwierdzi Parlament Europejski. My będziemy mieli wtedy kilka miesięcy na to, żeby Komisji Europejskiej wysłać pełny harmonogram realizacji WPR w oparciu o środki unijne, uzupełniane budżetem krajowym – na całe 7 lat. Zobaczymy, co będzie z tą kwestią dwuletniego przeglądu WPR po… Generalnie przeglądu budżetu unijnego po roku 2015. Bo ten przegląd niekoniecznie może być dla Polski korzystny. Ale jeśli w miarę dobrze zaprogramujemy to wszystko od samego początku, to też z tego przeglądu po 2015 r. możemy wyjść obronną ręką.

Więc zwracam uwagę na to, żebyśmy podejmując dyskusję, wzajemnie także podejmowali odpowiedzialność za to, czego chcemy. I jeszcze raz bardzo mocno podkreślam: to od nas w Polsce będzie zależało, czy dopłaty bezpośrednie pozostawimy na poziomie 219 euro, czy chcemy mieć 245 euro. Jeśli chcemy mieć 245 euro, to trzeba sobie jasno powiedzieć, że to się odbędzie kosztem środków na rozwój obszarów wiejskich.

Jakie będzie uzupełnienie z budżetu krajowego, na jakim poziomie, które zadania da się „wcisnąć" z rozwoju obszarów wiejskich w politykę spójności – to jest ta kwestia najbliższych kilku miesięcy, którą musimy wydyskutować i w której, przynajmniej tutaj, w tej Komisji, moglibyśmy uzyskać konsensus. Porozumienie, że tak wspólnie razem występuje koalicja i opozycja – i wobec rządu, i wobec Brukseli – i że taka jest nasza koncepcja. Ale najpierw ją tu wypracujmy. Bo jeśli z jednej strony ubiegamy się o wysokie płatności bezpośrednie a z drugiej strony chcemy mieć także wysoki rozwój obszarów wiejskich przy zmniejszonym budżecie wspólnej polityki rolnej – to tego zrobić się nie da.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie miałem zamiaru odnosić się dzisiaj do spraw finansowania, ale w świetle wypowiedzi pana przewodniczącego też czuję się zobowiązany. Mamy parlament i mniejszy dostęp też do środków masowego przekazu, ale panie przewodniczący, też się odniosę do tego, co pan powiedział.

To, że jest mniej, to mamy na to dowody i wyliczenia, natomiast nie możemy ciągle przyjmować do wiadomości tego, że w naszym pojęciu pan minister Kalemba ciągle wprowadza opinię publiczną w błąd. Nawet tutaj przygotowałem taki wykres. Po prostu szafowanie liczbami, wskaźnikami powoduje, że – moim zdaniem – podawana jest nieprawda, jeśli chodzi o negocjacje.

Po pierwsze, dwa lata temu – pierwsze ustępstwo rządu i od tego czasu polityka spójności została inaczej zaplanowana niż w ubiegłej perspektywie finansowej. W roku 2007 przy podziale środków – wynikało to z zasady polityki spójności – przyjęto tzw. metodologię berlińską. Co to znaczy? To znaczy, że polityka spójności dotyczyła regionów. Były 84 regiony, których PKB jest mniejsze od 75%. Pani Danuta Hübner na konferencji w Paryżu – są na to dokumenty, materiały – wystąpiła z takim wnioskiem, żeby wpro-

wadzić regiony przejściowe i bardziej rozwinięte. I ta kwota z polityki spójności, która teraz jest – w wysokości ok. 350 mld euro – została podzielona.

Jeśli nie byłaby podzielona – na to rząd polski nie musiał wyrażać zgody, zresztą większość państw, które mają mniejszy procent PKB, na pewno też by tego nie zrobiła – powinniśmy otrzymać około 106 mld euro na politykę spójności, tak aby w Polsce te wskaźniki, opisujące rozwój, szybciej zbliżały się do wskaźników europejskich. To był pierwszy błąd, który został popełniony przez negocjatorów i przez nasz rząd. I nie powinniśmy byli tego robić.

KE przyznała w projekcie 80 mld euro dla Polski. Było to w projekcie budżetu z czerwca 2010 r. Natomiast zgodnie z polityką, która powinna być prowadzona i zgodnie z traktatem, w Polsce nastąpiło wyrównanie płatności w roku 2013, co nie znaczy, że został wyrównany poziom. To wiemy, że to tutaj zależy od plonu referencyjnego i Polska ma średnio ten plon dwa razy mniejszy, jeśli np. weźmiemy pod uwagę Włochy. I ta kwota, koperta, mimo wszystko powinna – i wynosi – ok. 3 mld euro.

I teraz rachunek jest prosty. Żeby płatności się nie zmniejszały, to musimy te około 3 mld euro pomnożyć przez 7 i daje to 21 mld euro. I tyle KE przeznaczyła w projekcie Wspólnych Ram Finansowych. Przy symulacji tych środków – w zależności od przyjętych rozwiązań, dotyczących pięciu elementów, zapisanych w rozporządzeniu, dotyczących m. in. terenów szczególnie zagrożonych, tam jest ich pięć, jest „Młody rolnik" – przy różnych symulacjach wychodzi, że dopłata powinna być w granicach od 197 euro do 210.

Natomiast, panie przewodniczący, średnia europejska to jest 266. Skoro z 21 mld – w związku z tym, że pan premier odpuścił rolnictwo a chciał dnia 8 lutego tak szafować tymi cyframi, że Polska miała otrzymać 72,6 a otrzymaliśmy 72,9, ale – po co? Po to, żeby te mityczne 300 mld wyskoczyło na liczniku. Bo jeśli kurs by podskoczył – obniżył się, wyszłoby 299,8 i mamy marny PR, nie udało się panu premierowi. Dlatego obiecał – nie wiem, czy to jest gdzieś zapisane, czy to będzie zrealizowane, jest tam zapisane, z tego co ja czytałem, że 15% można przesunąć z II filara na I. Może tam w szczegółowych zapisach, może w konkluzji to gdzieś jest.

I teraz, jak by nie liczył – nawet, panie przewodniczący, jak przesuniemy z II filara te 2 mld na I filar – to otrzymamy kopertę w tej wysokości, jaka jest w obecnej perspektywie finansowej. I dlaczego pan Kalemba twierdzi (skąd on bierze te pieniądze?), że za 4 lata będziemy mieli 260 euro na hektar? Przy odjęciu tych pięciu działań w ramach płatności, które będą ustalane przez parlament i przez rząd – no to ja naprawdę nie potrafię tego zrozumieć, dlaczego tak się oszukuje społeczeństwo. To jest moim zdaniem wprowadzanie w błąd – po to, żeby wbiło się ludziom w głowę, że „będziecie mieli więcej, będziecie mieli średnią europejską".

Druga sprawa, jeśli chodzi o PROW. Rzeczywiście, te zobowiązania, które wynikają chociażby z rent strukturalnych czy z jeszcze jednego któregoś działania, powodują – przy odjęciu z 9,8 mld tych 2,4 mld to mamy 7,4 mld – że mamy stałe zobowiązania i że nawet nie będziemy mieli połowy tych środków, które mamy w obecnej perspektywie finansowej. Rozumiem, że resort planował, przygotowując się wstępnie, że mniej więcej będzie to taka sama suma. I nie można też mamić ludzi, że oto z polityki spójności będą realizowane działania czy zadania z PROW. Tak nie może być, bo jeśli ktoś analizował cele tematyczne Wspólnych Ram Strategicznych czy projekt umowy partnerskiej, to tam oczywiście w umowie partnerstwa jest obszar, obejmujący PROW czyli zapisy z tego COM-u, dotyczącego rozwoju obszarów wiejskich.

Jest jakby ostatnia nadzieja, że coś skapnie z budżetu państwa. Ale patrzmy na sytuację gospodarczą Polski. Samorządy są zadłużone. Kto w budżetach następnych lat zgodzi się na to, żeby przeznaczać dodatkowe środki na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich?

Może tak będzie, ale naprawdę, panie przewodniczący, proszę nam nie zabierać możliwości wypowiadania swoich opinii. Traktujmy się tak w parlamencie, że każdy może wypowiadać to, co uważa za stosowne – podlega to ocenie wyborców i osób uczestniczących. Bo my tak po prostu myślimy i taka jest nasza wiedza. Jeśli będzie lepiej niż my to oceniamy, to będziemy z tego powodu bardzo szczęśliwi.

Jeszcze pan Ardanowski w trybie sprostowania.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo krótko. Mam jedną uwagę i jedno pytanie. Rzeczywiście, sytuacja jest bardzo poważna i zgadzam się całkowicie z panem przewodniczącym Sawickim, że trwają prace, więc jeszcze tu trochę dzielimy skórę na niedźwiedziu. Na razie mówimy o tym, co zostało ustalone 8 lutego, natomiast jaka będzie ostateczna wersja budżetu po debacie w Parlamencie Europejskim, to się okaże. I wtedy dopiero będziemy mogli tak na poważnie rozpocząć pracę, dotyczącą tego tematu.

Jest również pewnego rodzaju problem, który będziemy z ciekawością obserwowali. Z jednej strony odtrąbiono sukces i premier twierdzi, że to jest jeden z najszczęśliwszych dni w jego życiu. A z drugiej strony europosłowie Platformy Obywatelskiej, łącznie z panem premierem Buzkiem, bardzo krytycznie odnoszą się do budżetu twierdząc, że trzeba będzie w parlamencie wprowadzić daleko idące zmiany. Na to wszystko nakłada się apel przewodniczącego koalicyjnej partii PSL, który apeluje do wszystkich europarlamentarzystów, by głosowali za przyjęciem budżetu, by nie wprowadzali zmian. Więc ja się zaczynam zastanawiać, czy rzeczywiście jest jakiś spójny przekaz w koalicji. No, ale to nie jest mój problem.

Druga sprawa to jest to pytanie – prośba. Ja rzadko korzystam z prawa otrzymywania dokumentów z ministerstwa rolnictwa, natomiast tu będę prosił pana minister – zapewne będzie to realizował departament pani Joanny Czapli – o wyliczenie. Proszę o precyzyjne wyliczenie, precyzyjne, skąd wychodzi, po jakich przesunięciach, kwota płatności bezpośrednich, o których mówi koalicja? O których mówił pan minister Kalemba – on już nawet starał się to bardzo precyzyjnie powiedzieć – w wysokości około 246 euro na hektar? Czy zmieniła się powierzchnia referencyjna w międzyczasie? Bo czy liczył w ten sposób czyli alokacja 2013 r. razy 7, czy też licząc 28,5 mld minus 9,8 na II filar – to czy tak liczył, czy tak, wychodzi mniej więcej 21...Operujemy powiedzmy z dokładnością do jednego miejsca po przecinku, więc tutaj mogą być pewne oczywiste nieścisłości. Więc wychodzi nam – czy licząc w ten sposób, czy w inny…

Chciałbym rozwiać moje wątpliwości. Jakie nowe czynniki będą decydowały o tym, że po przesunięciu 25% z II filaru do I filaru wychodzi kwota dotychczasowej wielkości I filara nagle płatności wzrosną o kilkadziesiąt euro na hektar? Może z matematyki jestem słaby. Prosiłbym, żeby tę informację przedstawić na jutrzejszym posiedzeniu Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak, jutro to pierwszy punkt – będziemy jeszcze o tym rozmawiali.

Proszę, pani minister, tak krótko, bo jeszcze ten drugi punkt jest ważny, który został wprowadzony na prośbę środowisk. Tak do 10 minut. Dzisiejsze posiedzenie jest pierwsze.

I tylko jeszcze jedno pytanie. Jakie są zdiagnozowane potrzeby polskiego rolnictwa? Bo to ma być podstawa do przygotowania działań. Jaki dokument macie państwo w tym zakresie?

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Przepraszam. Szanowni państwo, odpowiem na kwestie, dotyczące bezpośrednio programu rozwoju obszarów wiejskich. Pozwolą państwo, że w innych sprawach nie będę się wypowiadać.

Pierwszą taką kwestią, podnoszoną wielokrotnie, to były tzw. zobowiązania wieloletnie. Należy powiedzieć, że te zobowiązania wieloletnie były również w poprzednim Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, bo to wynika ze specyfiki pewnych działań – i one będą również przenosiły się na następny PROW. Wyszacowane przez nas kwoty zobowiązań, które przejdą w ciężar PROW 2014-2020, są w euro następujące wyszacowane. Otóż z rent strukturalnych zobowiązania wyniosą około 560 mln euro, z grup producentów rolnych – 36 mln euro, z zalesień gruntów – 190 mln euro oraz z programów rolno-środowiskowych – 570 mln euro. Łącznie zobowiązania wieloletnie w ciężar nowego programu – to jest 1 mld 356 mln złotych. Euro, przepraszam bardzo.

I była podnoszona druga sprawa, istotna jak gdyby dla programowania, dotycząca tego, na jakim etapie będziemy ustalać politykę spójności, udział polityki spójności w zakresie finansowania rozwoju obszarów wiejskich. Otóż pragnę państwa poinfor-

mować, że już na etapie założeń do umowy partnerstwa, a założenia te zostały przyjęte przez Radę Ministrów, resort rolnictwa zadbał o to, aby w obszarach interwencji został ujęty odrębny, wydzielony obszar interwencji pod nazwą: obszary wiejskie, a w szczególności o najniższych wskaźnikach rozwojowych. Ten obszar interwencji przenosi się na wszystkie fundusze i na wszystkie programy operacyjne, jakie powstaną w nowej perspektywie.

To był etap pierwszy. Teraz konstruowana jest umowa partnerstwa i będą formułowane propozycje ogólne poszczególnych programów operacyjnych – i również będziemy zabiegać o to, aby powstały priorytety i działania, odnoszące się w polityce spójności do rozwoju obszarów wiejskich. I także będziemy później dążyć, przy konkretnych programach operacyjnych, aby zapisy dotyczące wspierania rozwoju obszarów wiejskich, tam się znajdowały.

To jest też pytanie o to – jak. Dużo było mowy o tym, że pula środków finansowych na nowy program operacyjny będzie niższa niż w obecnej perspektywie. I pragnę państwa tutaj poinformować, że tworzymy – na razie na roboczo – pewne warianty ułożenia programu, uwzględniające inny poziom dofinansowania ze wsparcia krajowego niż to było dotychczas. Mamy tutaj granice prawne, że maksymalny poziom wsparcia unijnego to jest 75% – a i także granice, że minimalny udział wsparcia unijnego to jest 25%. To jest prawnie zapisane.

Więc mamy przedział od 25% do 75% i w ramach tych przedziałów będziemy oczywiście bardzo realistycznie podchodzić do wyszacowanych potrzeb. A naszymi wyszacowanymi potrzebami jest utrzymanie wsparcia na dotychczasowym poziomie – z wyłączeniem rent strukturalnych i gospodarstw niskotowarowych, których nie będzie. Będziemy budować różne warianty układu programu i również podejmujemy w najbliższych dniach roboczą współpracę z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, jakie zadania z PROW-u mogłyby być realizowane w innych programach, w szczególności w regionalnych programach operacyjnych, i jakby mogły być tam zapisane.

Więc pojawiają się nam warianty. Warianty różnego udziału wsparcia krajowego i warianty, związane z przesuwaniem środków – z przesuwaniem działań, nie środków, żebym nie była tutaj źle odczytana – na politykę do interwencji w ramach polityki spójności.

Było też pytanie o rok 2014. No, jest już stanowisko Komisji, że zasady przyznawania wsparcia będą oparte na dotychczasowych przepisach, więc należy przypuszczać, że cała jakby konstrukcja roku 2014 będzie przejściowa. Ale oczywiście, jeśli nam się uda w czasie roku 2014 przyjąć PROW na nową perspektywę, to na pewno odwrotnie go zaczniemy wdrażać.

Ale przypomnę moją wstępną wypowiedź, że Komisja się deklaruje, iż dopiero do końca roku sformułuje rozporządzenia wykonawcze do programu, więc o tym, żeby przed zamknięciem procesu legislacyjnego na szczeblu unijnym przedkładać Unii do zatwierdzenia nasz program – to jest to niemożliwe. Więc w największym stopniu w tej perspektywie będziemy uzależnieni od tego, w jakim tempie powstaną przepisy unijne.

Była też już podnoszona nie jeden raz dyskusja o definicji małych, średnich przedsiębiorstw. Ta definicja jest prawidłowo sformułowana w naszym programie 2007-2013. I ona się nie zmieni. Trzymamy się tutaj stanowczo przepisów unijnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze jedna sprawa. To w przyszłości, bo w programie tym, w strategii i rozwoju rolnictwa przyjęto, że obszary wiejskie to są łącznie z miastami do 5 tys. A jaką definicję obszarów wiejskich przewiduje interwencja unijna? Bo ja tego nie znalazłem.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Nie ma jeszcze na tym etapie definicji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze, dziękuję. Dziękuję bardzo. Kończymy pierwszy punkt.

Przechodzimy do punktu drugiego, to jest sprawa informacji w sprawie zmiany rozporządzenia rolnośrodowiskowego na 2013 r. I tutaj to było też na wniosek organizacji zajmujących się rolnictwem ekologicznym. Bardzo proszę, pani minister, o zreferowanie tych zmian, które państwo proponujecie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Poproszę panią dyrektor Joannę Czaplę o przedłożenie szczegółowej informacji na ten temat.

Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich MRiRW Joanna Czapla:

Dziękuję. Pani minister, panie i panowie posłowie. W resorcie rolnictwa podjęliśmy pracę nad zmianą rozporządzenia...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bliżej mikrofonu, tak bardzo proszę, bliziutko.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Czapla:

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę. Bo wszyscy nie słyszą.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Czapla:

Więc w resorcie rolnictwa w ostatnim czasie podjęliśmy pracę nad zmianą rozporządzenia rolnośrodowiskowego na rok 2013 i w tym projekcie rozporządzenia zaproponowaliśmy szereg zmian. Zmiany te wynikają głównie, przede wszystkim, z doświadczeń zdobytych w trakcie wdrażania „Programu rolnośrodowiskowego" od początku obecnej perspektywy finansowej. I też staraliśmy się również, żeby nowy program w pełni bardziej odpowiadał jakby oczekiwaniom...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam. Przedstawiciele organizacji, którzy chcą zabrać głos – proszę tutaj sekretariat, niech państwu prześle kartkę, żebyśmy to usprawnili, bo czasu za dużo nie mamy. Proszę tam się wpisywać. Dziękuję. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Czapla:

Może przejdę teraz do omawiania poszczególnych propozycji zmiany rozporządzenia rolnośrodowiskowego na 2013 r. Ja może na wstępie jeszcze chcę powiedzieć, że wszelkie proponowane zmiany dotyczą tylko nowych beneficjentów. A zatem tych, którzy rozpoczynaliby zobowiązania rolnośrodowiskowe czyli wchodziliby do tego programu w 2013 r. Natomiast nie proponujemy tutaj żadnych zmian w stosunku do tych beneficjentów, którzy już wcześniej weszli do programu i są w trakcie trwania swoich zobowiązań, gdyż uważamy, że nie powinniśmy zmieniać im w trakcie realizacji zobowiązania warunków tego programu.

A więc pierwsza zmiana, która odbiła się dosyć szerokim echem wśród organizacji, szczególnie organizacji ekologicznych, jest to propozycja zamknięcia naboru w 2013 r. czyli nieuruchomienie nowego naboru w 2013 r., na – krótko mówiąc – tzw. warianty sadownicze pakietu Rolnictwo ekologiczne. Chodzi tutaj o warianty od 2.9 do 2.12, czyli te w okresie przestawiania konwergencji i po okresie przestawiania. Jakie było uzasadnienie tych propozycji?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To może zbyt długo by trwało, bo wszyscy o tym wiemy. Mamy materiały. Proszę podać tylko te proponowane zmiany.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Czapla:

Dobrze, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bo wszyscy mamy materiały przez was przygotowane.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Czapla:

Dobrze. Kolejna rzecz. Punkt drugi. Uniemożliwienie zamiany wariantów sadowniczych w ramach pakietu 2. Rolnictwo ekologiczne. Też daliśmy dosyć szczegółowe uzasadnienie, skąd ta propozycja.

Kolejna rzecz. Uzależnienie płatności rolnośrodowiskowej w ramach rolnictwa ekologicznego. Chodzi tutaj o wariant 2.3 – 2.4 „Trwałe użytki zielone od posiadania zwierząt

w gospodarstwie”. I tutaj proponujemy, ażeby obsada wynosiła 0,5 DJP (dużej jednostki przeliczeniowej) na hektar trwałych użytków zielonych. Tutaj też to wynika z monitoringu programu rolnośrodowiskowego. Okazuje się, że w zasadzie spośród rolników, realizujących ten pakiet, *de facto* tylko 20% z nich utrzymuje zwierzęta.

Kolejna, czwarta propozycja. Brak naboru wniosków na dwa warianty – tutaj 9.1 i 9.2, chodzi tutaj o stery buforowe. A jest to związane z tym, że od 2012 r. w ramach Dobrej kultury rolnej czyli tej pierwszej jak gdyby części zasady wzajemnej zgodności *cross compliance*, musieliśmy wprowadzić strefy buforowe dla wszystkich rolników w Polsce. I te strefy wynoszą pięć metrów, jeśli stosuje się obornik, natomiast dziesięć metrów w przypadku stosowania gnojowicy. I zasada jest taka w programach rolnośrodowiskowych, że te programy, wymogi w ramach programów rolnośrodowiskowych, muszą wychodzić poza wymogi podstawowe, które są ustanawiane dla I filaru czyli głównie tutaj mam na myśli zasadę wzajemnej zgodności.

Kolejna propozycja, piąta – przyznawanie niższej płatności w pakiecie 2. Rolnictwo ekologiczne dla tych rolników, którzy w 2012 r. zakończyli realizację pakietu Rolnictwo ekologiczne czyli zakończyli pięcioletnie zobowiązania i chcieliby w 2013 r. podjąć na tych samych działkach te zobowiązania. Więc uważamy, że jeśli już ktoś przeszedł okres konwersji, to powinien uzyskiwać stawkę płatności taką, jak w przypadku posiadania już certyfikatu czyli nieco niższą.

Kolejna zmiana. Usunięcie prosa z listy roślin, wspieranych finansowo w ramach wariantu 6.1. Jest to ochrona zasobów genetycznych, głównie ten wariant „Produkcja towarowa lokalnych odmian roślin uprawnych”.

I propozycja siódma, mam nadzieję, że ona spotkała się z jakimś pozytywnym odzewem. Chodzi tutaj o zniesienie początkowego terminu wydawania decyzji w sprawie przyznania płatności rolnośrodowiskowych. *De facto* chodzi tutaj o możliwość wcześniejszych wypłat płatności rolnośrodowiskowych, tak samo jak płatności ONW a mianowicie od 16 października danego roku.

Propozycja ósma jest to propozycja bardzo techniczna. Chodzi tutaj o uporządkowanie spraw, że jeśli już jakiś obszar np. został włączony do Natury 2000, albo z niej został wyłączony, a takie zmiany się dzieją, to wówczas musi być odpowiednie przyporządkowanie: albo do pakietu 5, albo do pakietu 4. Te pakiety są praktycznie identyczne, natomiast są zróżnicowane tym, czy rolnik posiada gospodarstwo w ramach Natury 2000 czy poza Naturą 2000.

I zmiana dziewiąta. Chodzi tutaj głównie o ujednolicenie przepisów w zakresie przeniesienia zobowiązania, następstwa prawnego oraz śmierci rolnika – z przepisami, które obecnie są w ramach płatności bezpośrednich i ONW. To też jest korzystne dla rolnika dlatego, że Agencja będzie stosować dokładnie te same procedury dla wszystkich płatności. A wiemy, że rolnik składa wniosek o te płatności na jednym formularzu wniosku. Tak, że dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Naszym zadaniem jest wysłuchanie przedstawicieli środowisk, zajmujących się rolnictwem ekologicznym a także, oczywiście, dyskusja posłów. Myślę, że – tutaj zadeklarował już wstępnie pan poseł przewodniczący Ardanowski – przygotujemy na podstawie tych przedstawianych argumentów ewentualnie dezyderat. Jeżeli Komisja tak uzna, to ewentualnie też jutro taki dezyderat przyjmie.

Mamy 50 minut i pięciu mówców. Najpierw prosił o głos pan poseł Olejniczak, bo ma zajęcia na sali. Pan Ardanowski chce na chwilę wyjść czyli dwóch. Ale bardzo proszę – do 4-5 minut. I potem państwo też będą mieć po 4-5 minut. Tak, żeby resort też mógł odpowiedzieć na pytania. Bardzo proszę, pan Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję panie przewodniczący. Pani minister, szanowni państwo. Bardzo się cieszę, że jest wielu przedstawicieli środowisk ekologicznych, którzy zajmują się produkcją, certyfikacją wyrobów ekologicznych itd., itd. Tak, że myślę, że państwu ten głos – tak jak pan przewodniczący powiedział – powinien być oddany, ale ja krótko tylko.

Duży niepokój właśnie budzi projekt tego rozporządzenia, które przygotowało w połowie stycznia Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Rzecz dotyczy przede wszystkim producentów szeroko rozumianych owoców czyli jagodowych i ziarnkowych, i pestkowych. Ta produkcja ekologiczna w ostatnich latach rozwinęła się w naszym kraju i tego nie ma co ukrywać. Wiele przedsiębiorstw się tym zajmuje. Zainwestowało w linie technologiczne. Muszą być one osobne niż do produkcji konwencjonalnej. Więc nie chcę się tutaj na ten temat rozwodzić.

To rozporządzenie budzi niepokój, ponieważ nie jest tam precyzyjnie zapisane, co z tymi gospodarstwami, które od lat prowadzą produkcję ekologiczną. Czy one nadal w 2013 r. będą mogły – te, którym się już kończy ten okres 5-letni – czy nadal będą mogły składać wnioski i korzystać z tej pomocy, która przysługiwała w ciągu 5 lat? A chcę przypomnieć, że „Program Rolnośrodowiskowy" jest programem 5-letnim, więc w wielu gospodarstwach taki program w tym roku, w 2013 się skończy – a w wielu się skończy w roku 2014 i w latach następnych, w zależności od tego, kiedy kto przystąpił do programu, z jakim pakietem. A okres 5-letni w „Programie rolnośrodowiskowym" liczy się od pierwszego pakietu.

Chciałbym, żeby to rozporządzenie, które państwo chcą zmienić, nie spowodowało, że w polskich sklepach z produktami ekologicznymi znajdą się tylko produkty pochodzenia zagranicznego – austriackie, niemieckie czy francuskie. Bo to zaczynamy już obserwować, że polskie produkty ekologiczne są wypierane ze sklepów z tą żywnością na rzecz produktów z tych krajów, które wymieniłem – z innych krajów, z tzw. starej UE, gdzie ta produkcja ekologiczna od lat w różnej formie była wspierana. Nie tylko dopłatami, ale również tutaj w postaci wspierania systemów jakości i wspierania jednostek certyfikujących oraz zakładów przetwórczych. To jest tam powiązane i ta produkcja się rozwinęła.

My rzeczywiście mamy dużą szansę, bo mamy dużo gleb, dobrych rolników, którzy w tę produkcję zainwestowali. Fakt, że też są i tzw. czarne owce, które w latach ubiegłych również tutaj w tę produkcję próbowały zainwestować, ale tylko po to, aby wyciągnąć dopłaty, które się *de facto* należą. Może by ministerstwo się zreflektowało i większy nacisk położyło na kontrolę. Są służby, które powinny dokładnie kontrolować produkcję ekologiczną poza jednostkami certyfikującymi, które to robią rzetelnie. Ale jest Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych i może tutaj zwrócić uwagę na większą kontrolę w postaci służb, które resort rolnictwa ma. Ale ja mam obawy, bo nie ma środków na to, żeby te inspekcje przeprowadziły kontrole.

Nie tak dawno mieliśmy tutaj dyskusję na temat właśnie połączenia wszystkich instytucji kontrolnych w jedną instytucję, żeby było to przejrzyste, transparentne dla rolnika, dla przedsiębiorcy i jak również dla konsumenta. Tego nadal brakuje. Inspekcja jest niedoposażona. Nie ma środków, żeby wyjechać w teren, żeby te gospodarstwa również skontrolować. A to łatwo można zrobić. Można w pewien sposób wprowadzić dodatkowe analizy – czy gleb, czy innych rzeczy.

Może ja złożę w najbliższym czasie interpelację poselską, bo takie mam prawo, i bym może wskazał pewne rzeczy, które można by było wpisać w rozporządzeniu – ale nie tak, jak państwo zamierzają. Czyli praktycznie doprowadzając w pewnym wymiarze do likwidacji produkcji ekologicznej, przede wszystkim – owoców. Niektóre gatunki można łatwo prowadzić w produkcji ekologicznej a niektóre trudno. I to też trzeba rozważyć.

Może też są już doświadczenia jednostek certyfikujących przez te ostatnie lata. Może też pójść w tym kierunku, które gatunki wymagają większego wsparcia a które – mniejszego wsparcia. Ja jestem z wykształcenia technikiem sadownikiem, więc wiem, że niektóre można w pewien sposób w tej produkcji ekologicznej bardziej prowadzić a niektóre mniej. I tego się po prostu nie oszuka. I może w tym kierunku resort powinien pójść a nie zmieniając rozporządzenie, które w pewien sposób może – podkreślam – może wyeliminować produkcję ekologiczną sadowniczą.

To już tyle z mojej strony. Chciałbym, żeby przedstawiciele tych organizacji, które są na sali, również się w tym temacie wypowiedzieli. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Jeszcze poseł Ardanowski. Proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, dziękuję za możliwość krótkiego zabrania głosu. Ja za chwilę wrócę na salę.

Proszę państwa, musimy na nowo przemyśleć funkcjonowanie rolnictwa ekologicznego w Polsce. Może ta moja wypowiedź kogoś zbulwersuje. Natomiast ten jeden z najważniejszych – może zdaniem wielu ludzi najważniejszy kierunek produkcji rolniczej – jest również dla Polski wielką szansą w sensie ekonomicznym. Ale jest też wielką szansą dla ludzi, którzy potrzebują żywności ekologicznej i może być naszym atutem. Może być tym, co będzie wyróżniało Polskę pod wieloma względami na tle rolnictwa w innych krajach. Rolnictwo ekologiczne zasługuje na szczególną formę wsparcia.

Natomiast powiem bardzo brutalnie. Znaczna część rolnictwa ekologicznego w Polsce to jest rolnictwo, nastawione na wyciąganie pieniędzy z budżetu, na uzyskiwanie wsparcia publicznego – pieniędzy, których zaczyna nam brakować na bardzo wiele innych celów. Nie ma nic wspólnego z wytwarzaniem produktów ekologicznych, poszukiwanych przez konsumentów. Dlatego wydaje mi się, że na dzisiejszym posiedzeniu nie rozwiążemy problemu.

Głównie dyskutujemy tutaj na temat konkretnego rozporządzenia. Kilka zdań za chwilę o tym powiem. Natomiast zachęcam resort do poważnej debaty na temat przyszłości rolnictwa ekologicznego w Polsce. W szczególności, biorąc również pod uwagę fakt, że prawdopodobnie będziemy musieli realizować pulę środowiskową 25% w ramach środków, o których rozmawialiśmy w punkcie poprzednim. Dlatego to, w jaki sposób te środki wykorzystać, jest sprawą nie tylko samych osób, zainteresowanych rolnictwem ekologicznym, ale również tych, którzy odpowiadają za realizację budżetu, za realizację II filara.

Chciałbym wierzyć w to, o czym mówił pan poseł Olejniczak, że polskie produkty ekologiczne w sklepach mają silną pozycję, że one występują...

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Tak nie mówiłem. Powiedziałem odwrotnie.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Natomiast z rozeznania, które robiłem – które zapewne każdy gdzieś tam w sklepach dostrzega – widzimy, że na polskim rynku produktów ekologicznych królują produkty nie od polskich rolników, tylko pochodzące z importu. To jest kwestia przemyślenia nie tylko wsparcia dla produkcji w gospodarstwach. Również cały czas jest to zadanie, które w części jest podejmowane, ale jest jeszcze wiele do zrobienia czyli jest to kwestia zbudowania systemu dystrybucji żywności ekologicznej, kwestia hurtowni i kwestia docierania do konsumentów.

Natomiast trzeba brać również pod uwagę, że nie wolno wylewać dziecka z kąpielą. Nie wolno za pomocą aktów prawnych do jednego worka wrzucać zarówno uczciwych, jak i tych, którzy znaleźli sobie sposób na wyciąganie pieniędzy publicznych na sady, które nigdy nie będą owocowały, bo są niszczone przed okresem wejścia w owocowanie. I takich przykładów mamy wiele – nie tylko woj. zachodniopomorskie, jeden z wiceministrów Platformy. Ale takich przykładów możemy wskazać w Polsce więcej.

Więc trzeba tak przemodelować sposób dofinansowania – również produkcji sadowniczej, bardzo ważnej w produkcji ekologicznej, bardzo ważnej, jednej może z ważniejszych obok produkcji warzyw – żeby nie dopuścić do wyciągania pieniędzy na sady, które nigdy nie będą owocowały. Może to jest kwestia wprowadzenia płatności dopiero w kolejnych latach, kiedy sad wchodzi w owocowanie? Zapobiegłoby to tym wszystkim działaniom ludzi, którzy sadzą te orzechy czy w tej chwili inne gatunki roślin sadowniczych tylko po to, by po pięciu latach je zlikwidować. Może trzeba w inny sposób do tego podejść.

Ale również zdecydowanie chcę się zgodzić z moim poprzednikiem, z panem Olejniczakiem, że to nie jest tylko kwestia zapisów eliminujących rolników, którzy chcieliby ten kierunek produkcji robić, ale przede wszystkim wykorzystania instytucji kontrolnych, które mają ten proces precyzyjnie monitorować, sprawdzić i na tej podstawie można byłoby wyeliminować patologie, utrzymując to, co jest wartościowe w rolnictwie ekologicznym w zakresie produkcji sadowniczej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Mamy zapisanych sześć osób. Pan Wierzbicki jeszcze się dopisał. Bardzo proszę, tak do 5 minut. 4-5 minut, żeby jeszcze potem pani minister miała czas na odpowiedź.

Pierwszy pan Piotr Puchalski, Grupa Producentów „Bio-Food Roztocze". Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Grupy Producentów „Bio-Food Roztocze" sp. z o.o. Piotr Puchalski:

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Reprezentuję Grupę Producentów „Bio-Food Roztocze", jestem prezesem tej Grupy. Grupa skupia 100 rolników ekologicznych, jesteśmy wstępnie uznaną grupą producentów owoców i warzyw. Realizujemy pięcioletni plan dochodzenia do uznania. W ramach tego planu wybudowaliśmy punkt przyjęcia surowca, chłodnie, przechowalnie owoców i warzyw. Produkujemy około 2 tys. ton owoców i warzyw. Głównie jest to produkcja owoców takich jak maliny, porzeczki, również wiśnie, truskawki.

Chcielibyśmy rozwijać tę produkcję – bo mówiąc obrazowo, wybudowaliśmy smoka i musimy go karmić. I teraz, mając w perspektywie takie rozporządzenie, rolnicy nie chcą powiększać swoich upraw i możemy mieć z tego tytułu też i problemy. Na założenie naszych plantacji nierzadko zaciągaliśmy także kredyty, ponieważ to są ogromne koszty. Musimy w rolnictwie ekologicznym korzystać z kwalifikowanego materiału nasadzeniowego a więc dość drogiego.

Reprezentuję tutaj rolników z południowo-wschodniej Polski. Tam kilkunastohektarowe gospodarstwa ekologiczne doskonale wpisują się w środowisko. Są też takim czynnikiem, który ma wpływ na ochronę środowiska.

Oprócz tego, że produkcja owoców ekologicznych stanowi dochód dla rolników, to również daje zatrudnienie osobom, które zbierają te owoce. I tu taki przykład: do zbioru malin z hektara tych owoców trzeba zatrudnić przez okres 3 miesięcy 15 osób. To są już także jakieś skutki społeczne, jeśli plantacje nie będą powstawać i na to też chciałbym zwrócić uwagę. To z mojej strony tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani Dorota Metera – BIOEKSPERT.

Prezes Zarządu BIOEKSPERT sp. z o.o. Dorota Metera:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister. Również na posiedzeniu senackiej Komisji rolnictwa zwracałam uwagę na jakby sprzeczność tego rozporządzenia z zakładanym kierunkiem w planie rozwoju obszarów wiejskich wspierania rolnictwa ekologicznego.

Uprawy sadownicze – no, nie da się ich zlikwidować z roku na rok i wielu producentów, którzy kończą program, będzie się zastanawiało nad tym, czy nie wystąpić z tego programu. Zwracałam również uwagę na fakt, że w uzasadnieniu znalazły się różne, że tak powiem najkrócej – błędy, wynikające chyba z nieznajomości agrotechniki. Np. że z przepisów wynika, że uprawę truskawek zaorujemy po trzech latach. No to uprawa truskawek może trwać i dwa lata – sadzonek frigo, i sześć lat, jeżeli jest dobrze prowadzona i zdrowa plantacja. Więc naprawdę nie jest to tak, jak zostało w tym uzasadnieniu napisane.

Natomiast przechodząc do konstruktywnych propozycji, które składałam i również rozmawiałam z państwem na ten temat. Od wielu lat, od 2005 r., nasze środowisko postulowało powiązanie płatności w rolnictwie ekologicznym z produkcją. Ciągle słyszeliśmy, że to jest niemożliwe, natomiast wiemy, że w austriackim programie rolnośrodowiskowym jednym z warunków otrzymania opłatności jest obowiązek zebrania wysokiej jakości plonów. I wystarczyłoby w naszym programie zapisać obowiązek prowadzenia upraw w zgodzie z dobrą kulturą rolniczą i obowiązek pozyskania plonu. Na pewno to by w znacznym stopniu ograniczyło uprawę na tzw. dotację. To jest pierwsza propozycja.

Jednostki certyfikujące podczas kontroli gospodarstw szacują i oceniają plon. Następnie raportują plony, zgłaszane przez producentów, w sprawozdaniu do Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Więc wszystko to jest możliwe do sprawdzenia i mogłoby być jedną z podstaw.

Drugim pomysłem, który proponowałabym do rozważenia, to jest degresywność płatności. Tak, jak w całym „Programie rolnośrodowiskowym” jest degresywność do 100 i do 300 hektarów, tak samo taką degresywność można tu wprowadzić. Przeciętny sad czy przeciętna plantacja jagodowa ma, jak myślę, kilka hektarów, więc płatność do 10 czy do 20 hektarów plantacji jagodowej czy sadu w wysokości 100%, a potem np. do 50 hektarów -50%, a powyżej 100 hektarów 10% albo nic – to też jest pewien sposób.

Natomiast największy nacisk położyłabym zdecydowanie na kontrolę dobrej praktyki rolniczej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, co byłoby wsparciem, prowadzonym przez jednostki certyfikujące. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Jan Golba AGROBIOTEST. Bardzo proszę.

Specjalista do spraw certyfikacji AGROBIOTEST Jan Golba:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, szanowni państwo. Ja właśnie jestem przedstawicielem jednostki certyfikującej rolnictwo ekologiczne AGROBIOTEST, ale jestem również rolnikiem ekologicznym.

Chciałem się odnieść do propozycji głównie właśnie zmian w uprawach sadowniczych. Pamiętam, że kilka lat temu była wprowadzona przez ministerstwo zmiana, w której określono np. minimalną obsadę różnych gatunków roślin sadowniczych na hektar. Ja się, pamiętam, dziwiłem wtedy bardzo – dlaczego ta minimalna obsada jest o 1/3 niższa albo jest w wysokości 1/3 zalecanej obsady. Nie wiedziałem wtedy – bo myślałem wtedy, że OK, w porządku, jest to niska obsada, nawet gdyby połowa plantacji wymarzła, to nic się nie stanie.

Nie wiedziałem, że to posłuży do tego, żeby później obciąć dopłaty całkowicie – argumentując, że produkcja ekologiczna w sadach nie przynosi plonów. No, dziwiłbym się, gdyby przynosiła plony, jeśli tak niskie minimalne nasadzenia miałyby jakieś w ogóle dawać. To była furtka tylko dla tych, którzy, że tak powiem, uprawiają dopłaty a nie właśnie sady.

A więc chodzi o to, żeby po prostu stosować dobrą praktykę rolniczą i powiązać to ze sprzedaną produkcją. Ona nie musi być jakaś gigantyczna, ale ważne, żeby to trafiało właśnie na rynek.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To wszystko już?

Specjalista do spraw certyfikacji AGROBIOTEST Jan Golba:

Jeszcze chciałem zapytać właśnie, co to znaczy, jak to będzie rozumiane – „producent rolny, który wchodzi w projekt”, w nowy PROW. Dlatego, że część rolników prowadzi już sady i otrzymuje wsparcie. I teraz z chwilą wejścia nowego PROW-u – jak oni będą traktowani, uznawani? Czy jako nowy producent rozpoczynający, czy jako kontynuujący? Dlatego, że co innego jest, jeśli mówi się dzisiaj, że nie będzie wsparcia i wtedy rolnik ma do wyboru, podejmuje decyzję, czy podejmować ten typ produkcji, czy nie. A co innego, jak w trakcie trwania owocowania plantacji – które nierzadko wynosi 10 i może więcej lat – mówi się, że właśnie kończy się wsparcie. A część ludzi ponosi jednak koszty. Koszty uprawy ekologicznej są mimo wszystko znaczne. To właściwie wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani Renata Kazimierczak, Stowarzyszenie Forum Rolnictwa Ekologicznego.

Sekretarz Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego Renata Kazimierczak:

Szanowna Komisjo, panie przewodniczący, pani minister. Ja jestem sekretarzem Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego, które jest organizacją skupiającą w tej chwili ponad 70 członków. Działamy od dwóch lat. Wśród naszych członków jest całe spektrum ludzi, którzy współpracują w ramach rolnictwa ekologicznego. Są to producenci, są to naukowcy. Gros stanowią właśnie naukowcy. Jak również mamy sekcję jednostek certyfikujących, które wchodzą w poczet naszych członków.

Jesteśmy organizacją konsolidującą a jednocześnie poznającą, w ramach naszych seminariów prowadzonych kilka razy w roku, poznającą potrzeby rolnictwa ekologicznego i problemy na jakie napotykają producenci, na jakie napotykają przedsiębiorcy, handlowcy, jak również konsumenci.

To, do czego chciałabym się odnieść, to po pierwsze absolutnie zgodzić się z moimi poprzednikami, czyli tutaj z panią Dorotą Meterą, z panem Janem Golbą, którzy reprezentują jednostki certyfikujące i jednocześnie potwierdzić to, że z punktu widzenia naszych obserwacji również najistotniejszą kwestią byłoby pozyskiwanie plonów przez rolników, którzy biorą dopłaty. I też odnoszę się przede wszystkim tutaj do tego punktu, mówiącego o uprawach sadowniczych, o których moi poprzednicy mówili.

Chcę jeszcze dodać, ponieważ sama zawodowo zajmuję się żywnością ekologiczną, pracuję na uczelni i zajmuję się z punktu widzenia jakości tej żywności badaniami nad nią, jak również badaniami w zakresie oczekiwań producentów. I muszę powiedzieć, to również pan poseł Olejniczak wspominał, że rynek konsumencki istnieje. Są konsumenci, którzy chcą spożywać polskie produkty, niekoniecznie produkty, które pochodzą z importu. Te z importu będą zdecydowanie również droższe, co wiąże się, jak wiadomo, z pewnymi narzutami.

I dlatego też bardzo ważne jest właśnie wspieranie polskich rolników poprzez działania, które w ramach programów rolnośrodowiskowych mogą być zapisane w określony sposób, aby ta produkcja rzeczywiście była efektywna, aby produkt znajdował się na rynku, bo konsumenci są. Natomiast konsumenci nie kupują z powodu podstawowego – ceny produktu ekologicznego. W momencie, kiedy jest mały zasób produktów na rynku krajowym, wówczas ta cena siłą rzeczy jest wyższa. Natomiast w momencie zwiększenia ilości produktu cena będzie obniżona.

Nie chcę już tutaj wchodzić w kwestie, związane z jakością produktów ekologicznych, która bezwzględnie – w porównaniu z jakością produktów z intensywnych systemów produkcji – jest znacznie wyższa. I tutaj prozdrowotne składniki odżywcze, które w tych produktach występują, mogą jak gdyby stanowić podstawę do poprawienia zdrowotności społeczeństwa. Zwłaszcza w dobie, kiedy choroby, których podstawą jest wadliwy sposób żywienia czy zła jakość żywności – no, jak gdyby w tym momencie zagrażają społeczeństwom. Również społeczeństwu polskiemu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego Renata Kazimierczak:

Jeszcze jedną rzecz chciałam tylko dodać. Ponieważ mówimy tutaj o owocach, to odniosłam się przede wszystkim do owoców. Ale jeszcze wydaje mi się, że warto byłoby w „Programie rolnośrodowiskowym" rozważyć kwestię wsparcia nie tylko do produkcji podstawowej, pierwotnej, ale również do produkcji przetworów, które z tych owoców powstają. I to też chciałabym, aby szanowna Komisja i ministerstwo wzięło pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani Ewa Brodowska, Zrzeszenie Wytwórców Polskiego Rolnictwa Ekologicznego „ROLNIK EKOLOGICZNY".

Członek Zarządu Zrzeszenia Wytwórców Polskiego Rolnictwa Ekologicznego „ROLNIK EKOLOGICZNY" Ewa Brodowska:

Szanowna Komisjo, panie przewodniczący. Ja tu reprezentuję dzisiaj Zrzeszenie Wytwórców Polskiego Rolnictwa Ekologicznego i jednocześnie jestem również rolnikiem ekologicznym.

Chciałam się odnieść do kwestii pozbawienia dopłat do sadów i plantacji roślin jagodowych. Uważam, że to jest bardzo duży błąd. Ja rozumiem, że są jakieś nadużycia. Ale wystarczyłoby w ten sposób tę sprawę postawić, że kontrola, która przyjeżdża do gospodarstwa – ta kontrola by zakwalifikowała dany sad czy dany jagodnik do dopłat jako ten, który owocuje i ten, który daje produkt na rynek. Wydaje mi się, że do czasu, kiedy taki sad by nie wszedł w okres owocowania, mogłyby te dopłaty pozostawać na zasadzie

dopłat do trwałych użytków zielonych czy w ogóle użytków zielonych. No więc koszty utrzymania pokrywałyby te rzeczy.

Poza tym chciałam jeszcze tutaj powiedzieć na temat dopłat do trwałych użytków zielonych w ekologicznym gospodarstwie. Jest bardzo dużo rolników z Marszałkowskiej, którzy biorą sobie dopłaty ekologiczne do trwałych użytków zielonych – nie mając żadnego zwierzęcia. Więc ja...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani dyrektor, proszę słuchać a nie rozmawiać. Przepraszam bardzo.

Członek Zarządu Zrzeszenia „ROLNIK EKOLOGICZNY" Ewa Brodowska:

Jak najbardziej jesteśmy za tym, żeby tutaj przyjąć przynajmniej te pół dużej jednostki na hektar. Jak również uważam, że w „Programie rolnośrodowiskowym" przy ekstensywnych, trwałych użytkach zielonych należałoby to samo obostrzenie wprowadzić. Wtedy też byłoby mniej rolników z Marszałkowskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę nie dyskryminować rolników. Gdzie kto mieszka, to nie ma znaczenia.

Członek Zarządu Zrzeszenia „ROLNIK EKOLOGICZNY" Ewa Brodowska:

Bardzo duże.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Wierzbicki, bardzo proszę.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani minister...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę się przedstawić, z jakiej organizacji.

Prezes PZPBM Jerzy Wierzbicki:

Szanowny panie przewodniczący... Słucham?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę przedstawić się, z jakiej organizacji pan jest, bo do protokołu.

Prezes PZPBM Jerzy Wierzbicki:

Wierzbicki Jerzy, Polskie Zrzeszenie Producentów Bydła Mięsnego.

Szanowny panie przewodniczący, dziękuję za głos. Szanowna Komisjo, szanowna pani minister. W dyskusji na temat rolnictwa ekologicznego mówi się dużo o wsparciu tej produkcji, o wsparciu przetwórstwa, teraz też słyszymy takie postulaty. To jest bardzo ważna dziedzina produkcji w Europie i w Polsce. Myślę, że tylko na jedną rzecz trzeba zwrócić uwagę – dwadzieścia lat trwają wysiłki w Polsce, aby rozwinąć ten sektor produkcji. Natomiast pytanie jest takie: a co ze sprzedażą?

To nie przypadek, że ekologiczne produkty zagraniczne trafiają na polski rynek, bo po prostu dystrybucja, organizacja zbytu, sprzedaż produktów ekologicznych w Polsce kuleje. Nie wiem, czy były robione analizy, jaka ilość produkcji wyprodukowanej w gospodarstwach – jest już ich chyba 17 tys. gospodarstw z certyfikatem ekologicznym – trafia do sklepów. Myślę, że to są ułamki procenta, no, może procent, kilka procent. W zasadzie dobrze zorganizowany jest tylko sektor produkcji owoców i warzyw na południu, tam, gdzie owoce miękkie są dobrze eksportowane na rynki zewnętrzne. Jest kilka firm, które też sprowadzają te produkty na polski rynek.

W związku z tym mam pytanie do pani minister. Czy planujecie państwo w nowym okresie programowania, jeszcze w tym – wzmocnienie mocy marketingowych? Bo takiego pojęcia się używa przy PROW-ie – „moce marketingowe". Czy planujecie dla grup producentów ekologicznych, dla dystrybutorów, dla firm wsparcie ich wysiłków w budowaniu rynków? Czy w Polsce, czy w ogóle kanał dystrybucji?

W tym okresie programowania jest działanie 133, które było na tyle skomplikowane i słabo wypromowane wśród organizacji ekologicznych, że praktycznie nie zaabsorbowali

żadnych środków z tego działania, mimo że tam jest 20 mln euro. Nie wiem, teraz już chyba 10 mln jest, zredukowane zostały. Możliwość 70% dotacji dla tej grupy, o której np. pan mówił – na promocję, na działania promocyjne.

Wydaje się, że w przyszłym okresie programowania trzeba mocno zwrócić uwagę na ten kierunek wsparcia dla rolnictwa ekologicznego i w ogóle dla systemów jakości czyli wsparcie promocji, sprzedaży, działań informacyjnych, bo produkcja już jest. Ona jest w bardzo dużej skali, ale w bardzo małej jest sprzedawana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz posłowie. Zgłosił się pan Babalski. Czy ktoś chciałby jeszcze z państwa posłów? Pani Masłowska. Sprostowanie – pan Olejniczak? Na razie nie, tak?

Pan Babalski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister. Przede wszystkim pierwsza zasadnicza uwaga. Zbieżność nazwisk z panem Mieczysławem, którego *notabene* znam od wielu, bardzo wielu lat. Ale to zbieżność nazwisk – żebym nie był posądzany tutaj o jakieś, że tak powiem, lobbowanie.

Wydaje mi się tak. Chciałbym ogólnie powiedzieć do przedstawicieli producentów ekologicznych – tak to bym nazwał. Duże rozproszenie, bo taka liczba was w końcu nie jest zbyt mała, jest to około 20 tys. – tak szacuje chyba ministerstwo rolnictwa. Ale duże rozproszenie powoduje, że często nie potraficie jednym wspólnym językiem próbować wpływać na zmiany, które mogłyby przynieść korzyści dla wszystkich, którzy parają się pracą w gospodarstwach ekologicznych. Takie mam wrażenie. Jeśli się mylę, to proszę mnie sprostować.

A to jest oczywiście ułatwieniem dla resortu, bo przy dużym rozproszeniu po prostu można inaczej prowadzić chociażby konsultacje. Pani minister, jeśli to jest prawda, to uważam, że to jest co najmniej zastanawiające – jeśli się daje 8 dni na konsultacje społeczne przy zmianie rozporządzenia. Słyszę tutaj od producentów, że 15-tego dostali informację a 23 stycznia zakończyły się konsultacje. Coś jest nie tak, jeżeli się pyta bezpośrednio zainteresowanych, co ewentualnie można by było zmienić, żeby poprawić to gospodarstwo ekologiczne – mówię w tym sensie, że w wymiarze całej Polski – no, to trzeba po prostu trochę poważniej do nich podejść. To taka generalna uwaga.

Teraz chciałem zapytać, kiedy faktycznie resort planuje wprowadzić to rozporządzenie, pani minister. Czy to jest rzeczywiście jeszcze czas na to, żeby wysłuchać tych głosów, które dzisiaj tutaj padły na posiedzeniu Komisji, jak również przeanalizować to, co zostało przekazane na piśmie? Czy ewentualnie już właściwie to, co jest w podanych propozycjach, to praktycznie rzecz biorąc jest temat całkowicie zamknięty?

I chciałbym się odnieść – nie odnieść się a zapytać w kilku kwestiach. Przekazałem stanowisko czy też propozycję Kujawsko-Pomorskiego Stowarzyszenia Producentów Ekologicznych EKOŁAN. Pan nie mógł po prostu dojechać. Rozmawiał ze mną dwukrotnie telefonicznie, przesłał również na pocztę mailową niektóre propozycje. Ale chciałbym tylko odnośnie niektórych ewentualnie usłyszeć stanowisko resortu.

Mianowicie – czy należy w ogóle uregulować sprawę nasion ekologicznych? W tym piśmie, które państwu przekazałem, jest tam szerzej opisane, na czym ten problem polega. Tam jest po prostu stanowisko takie, że w naszym kraju nie ma możliwości zakupu nasion warzyw krajowych a z innych krajów nie są powszechnie dostępne. I tu stanowi to pewien problem. Rolnicy ekologiczni również nie mogą korzystać z nasion kwalifikowanych ekologicznych zbóż, nasion roślin motylkowatych, jak i pozostałych.

Następna sprawa. Tutaj to też mój przedmówca o tym mówił – czy należy uregulować? Ja nie wiem, ja po prostu nie jestem aż tak głęboko w tym temacie. Ale czy należy uregulować? Czy taka regulacja jest potrzebna, jeśli chodzi o możliwość przetwórstwa przydomowego i sprzedaży bezpośredniej? Czy tutaj jakieś regulacje powinny być, czy też nie?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę kończyć.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

I ostatnia kwestia. Też już tutaj było mówione – odłączenie pakietów dotyczących użytków zielonych od rolnictwa ekologicznego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani poseł Masłowska. Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Chciałam wrócić na krótko do tej kwestii, która – jak wynika z dyskusji a także doniesień prasowych – jest przyczyną nadużyć, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków na rolnictwo ekologiczne. Mianowicie chciałam zapytać – do ministerstwa kieruję pytanie – kto, kiedy i z czyjej inicjatywy wprowadził przepisy, które określały o 1/3 czy 1/4 mniejszą obsadę nasadzeń na hektar aniżeli to się normalnie, zgodnie z regułami stosuje? Czy to dalej obowiązuje? I kto personalnie jest odpowiedzialny za wprowadzenie takich regulacji? Kto personalnie w ministerstwie – kiedy to miało miejsce, w którym roku i kto personalnie w ministerstwie odpowiada za tego typu regulacje prawne? Bo to jest rzeczywiście stworzenie furtki dla nadużyć. Dla nadużyć. A potem ofiarą padają uczciwi rolnicy.

I druga sprawa. Czy to rozporządzenie, o którym pani mówi, trafiło do wszystkich – albo przynajmniej do poważniejszych producentów ekologicznych, zrzeszeń, stowarzyszeń – np. na terenie województwa lubelskiego? Czy trafiło do konsultacji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Olejniczak chciał krótko. Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Jeszcze chciałem odnieść się do promocji produkcji ekologicznej. Bo tak samo, jak sprzedawane są surowce do produkcji ekologicznej – czy to owoce, warzywa – to część z tych wpłat idzie na fundusz promocji poszczególnych produktów – owoców, warzyw, różnego mięsa itd. Chciałem zapytać panią minister, w jakim procencie z poszczególnych funduszy jest promowana żywność ekologiczna? Bo tutaj uważam, że – no, nie spotkałem się z żadną taką kampanią z tych środków. Promuje się żywność konwencjonalną, natomiast żywności ekologicznej, można powiedzieć, z tych środków, które są gromadzone na poszczególnych funduszach – nie promuje się.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan jeszcze, ale bardzo krótko, bo za dziesięć jedenasta musimy wyjść a żeby tu pani minister miała jeszcze czas się wypowiedzieć. Proszę bardzo.

Prezes Zarządu „Bio-Food Roztocze" Piotr Puchalski:

Szanowni państwo. Jeżeli chodzi o promocję, budowanie rynku ...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę nazwisko podać do protokołu.

Prezes Zarządu „Bio-Food Roztocze" Piotr Puchalski:

Piotr Puchalski, Grupa Producentów „Bio-Food Roztocze". Budowanie rynku jest bardzo trudne. My sobie z tego zdajemy sprawę. I chcielibyśmy, aby nasza żywność trafiała na polskie stoły. Podjęliśmy szereg inicjatyw społecznych, jak Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego – to jest związek stowarzyszeń, który realizuje program w szkołach: „Zdrowo jem, zdrowo żyję". Jest też inicjatorem targów żywności ekologicznej EKO-GALA, teraz będzie chyba siódma edycja.

Szanowni państwo, my nie mamy problemu jako rolnicy ekologiczni, produkujący owoce ekologiczne, z popytem. Mamy problem z podażą. My nie możemy intensyfikować produkcji. My możemy ją tylko powiększać. Taka jest różnica, jeśli chodzi o rolnictwo konwencjonalne a ekologiczne. I dlatego ten nasz sprzeciw wobec projektu rozporządzenia. Ja mam tyle do powiedzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Państwo otrzymali – mówił o tym pan poseł Babalski – stanowisko Kujawsko-Pomorskiego Stowarzyszenia, pani minister także. Wykorzystacie to ewentualnie przy tych pracach. Skrót z posiedzenia Komisji – będzie sprawozdanie steno-

graficzne – tak, że resort będzie mógł szczegółowo zapoznać się z tymi uwagami. Teraz proszę ogólnie o odpowiedź i proszę, pani minister, żeby przed 10.50 skończyć. Przed 11.50, przepraszam. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Nie chciałabym, żeby poprzez tę zmianę rozporządzenia ministerstwo rolnictwa, czy też minister rolnictwa, nie było odbierane jako osoby i organy, które nie chcą rozwoju rolnictwa ekologicznego w Polsce. Absolutnie jest odwrotnie. Resort jest zainteresowany wzrostem produktów ekologicznych na rynku. Tym, żeby była większa dostępność dla konsumentów produktów ekologicznych.

Dotychczas formułowane wsparcie, jak wszyscy państwo wiecie (a nie mówimy o tym tutaj jasno) pomoc nie jest powiązana w żaden sposób z produkcją. W żaden. I mamy 26 tys. beneficjentów działania „Programu rolnośrodowiskowego", ale nie mamy 26 tys. producentów, dostarczających produkty ekologiczne na rynek. O tym był też uprzejmy mówić pan poseł Ardanowski.

I dlaczego na koniec programu są podjęte takie próby? Po pierwsze dlatego, że ilość pieniędzy jest skończona. Nie ma pieniędzy w żadnym programie tak, żeby przyznawać pomoc dla każdego, kto złoży wniosek. Doświadczyli tego rolnicy przy okazji modernizacji gospodarstw rolnych. W działaniu rolnośrodowiskowym Rolnictwo ekologiczne, wskaźniki celu zostały wyczerpane. Zostało zagospodarowane 121% powierzchni w stosunku do powierzchni zaplanowanej do objęcia wsparciem w ramach tego programu czyli cel PROW-u w zakresie rolnictwa ekologicznego został osiągnięty pod względem powierzchniowym.

Mówią państwo, żeby badać owoce, żeby badać produkty, żeby inspekcję sanitarną wysłać. No, nie można, bo nie ma powiązania z produkcją, nie ma czego badać. Bada się tylko kulturę rolną, dobrą praktykę rolniczą na gruncie.

Intencją resortu jest zbudowanie na nową perspektywę finansową takiego wsparcia finansowego, aby producenci produktów ekologicznych, dostarczający produkty ekologiczne na rynek, dostawali wysokie wsparcie. Nie jakieś, tylko dobrze skalkulowane, dobrze obliczone, skonsultowane ze środowiskiem producentów ekologicznych. Tak, aby to wsparcie było faktyczną zachętą do produkcji odpowiedniej jakości surowców ekologicznych.

Dodam jeszcze, a my o tym nie mówiliśmy w ogóle, ale KE robi audyty w Polsce. Robiła audyty realizacji programów rolnośrodowiskowych i według informacji, jakie mam z Agencji Restrukturyzacji zarzuca Polsce brak powiązania pomocy z produkcją. Gdyby to było kontynuowane, to grożą nam tylko sankcje. Chyba wszyscy nie chcielibyśmy sankcji w tym obszarze. To tyle tytułem jak gdyby wyjaśnień, dlaczego jest takie działanie.

Natomiast też informuję, że ci wszyscy, którzy są w trakcie realizacji zobowiązań wieloletnich, wnioski będą składać w tym roku. Nie ma jakiegoś całkowitego ograniczenia przyjmowania wniosków.

I ostatnia moja informacja. Dodam jeszcze, że wczytujemy się we wszystkie argumenty. W argumenty państwa także. I decyzja nie została podjęta. Jest jeszcze analizowana. Państwa argumenty są brane pod uwagę. Po prostu tutaj nie ma takich procedur w resorcie, że ktoś arbitralnie rozstrzyga. Ale rozstrzygając musi brać pod uwagę wszystkie głosy, nie tylko, bym powiedziała, jednego środowiska.

Dodam jeszcze to, o czym się tu nie mówi, ale głosów przeciwko, że te środki należałoby wydać na inne instrumenty wsparcia, także ze strony środowiska rolniczego jest bardzo dużo. Dziękuję.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący…

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Panie przewodniczący, co dalej?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Co dalej? Wypowiedź była. Pani Masłowska nie otrzymała odpowiedzi.

Głos z sali:

Ja też.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Dobrze. Bardzo przepraszam jeśli komuś nie udzieliłam odpowiedzi na pytanie – kto, kiedy i jak wprowadził te przepisy obniżające obsadę. Udzielimy odpowiedzi na piśmie, taka forma będzie najlepsza.

Było też pytanie, jaki procent funduszy promocji został przeznaczony na rolnictwo ekologiczne. Resort nie może na to pytanie odpowiedzieć, bowiem fundusze promocji są zarządzane przez komisję zarządzające.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Ale macie przedstawicieli.

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Nie. Resort nie jest organem prowadzącym fundusze.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Ale to kontrolujecie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, proszę nie przerywać kobiecie. Pani minister?

Podsekretarz stanu w MRiRW Zofia Szalczyk:

Tylko zgodność z prawem wydawania pieniędzy a nie to, na co te środki są przeznaczane.

Nie ma przeszkód, żeby producenci ekologiczni do funduszów promocji składali wnioski o wsparcie, ale resort rolnictwa tych wniosków nie rozpatruje, nie jest to domena aktywności resortu. Są to fundusze bardzo samorządowo prowadzone, poza jakby sprawczymi działaniami resortu.

I było też pytanie, czy będą środki na działania promocyjne w nowym PROW-ie. Więc w nowym PROW-ie nie przewiduje się, nie ma w wykazie działań takiego działania, jak działania informacyjne i promocyjne.

Jeśli komuś nie udzieliłam odpowiedzi, to nie w intencji niechęci udzielenia odpowiedzi. Proszę jeszcze o doformułowanie. Odpowiemy na piśmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Lepiej nie dopowiedzieć niż powiedzieć nieprawdę. Zgadza się.

Natomiast będzie tak, postaramy się przygotować dezyderat w tej sprawie. Tutaj nasz ekspert przygotuje. Jeśli uzyskamy akceptację wszystkich klubów, to ewentualnie jutro przyjmiemy.

Rzeczywiście będzie sprawozdanie stenograficzne. Prośba, żeby z tym się zapoznać i ewentualnie odpowiedzieć, szczególnie pani Masłowskiej, na piśmie.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji. Pan Bogucki jeszcze chciał, tak? Proszę.

Poseł Jacek Bogucki (SP):

Panie przewodniczący. Zgłaszam wniosek o to, abyśmy w pilnym trybie zażądali informacji na temat sytuacji na rynku mleka.

Niedawno pojawiła się informacja, na koniec stycznia, pojawiła się informacja o skupie za okres dziewięciu miesięcy. Zostało miesiąc i dziesięć dni do zakończenia roku kwotowania. Także pojawiła się informacja, że Komisja Europejska odmówiła zgody na propozycję ministerstwa rolnictwa co do konwersji niewykorzystanej kwoty sprzedaży bezpośredniej. No i rolnicy, którzy mają przekroczone kwoty, stają przed ogromnym zagrożeniem zapłacenia kar.

Natomiast ministerstwo, jak się okazuje, nie robi już nic. Przynajmniej nie wiemy, żeby podejmowało jakieś działania, żeby tym rolnikom pomóc. I ta informacja jest bardzo pilna i potrzebna jak najszybciej, bo skończy się już możliwość dzierżawy kwot. Kończy się możliwość z końcem lutego kupowania. No, powinniśmy jednak tym rolnikom dać

sygnał, ministerstwo właściwie powinno dać sygnał, bo sytuacja w przypadku niektórych może być naprawdę tragiczna. Dlatego...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, jest w Komisji odpowiedź na ten temat, bo myśmy występowali jako Komisja z pytaniem na temat podejmowanych przez ministra działań. Tam rzeczywiście jest odpowiedź tego typu, że nic nie można zrobić.

Natomiast za dwa tygodnie mamy cztery rynki, w tym rynek mleka – na posiedzeniu Komisji – drobiu, mleka i wieprzowiny. Proszę panie i panów posłów do ewentualnego zgłaszania pytań szczegółowych, przed posiedzeniem Komisji. Wtedy resort uzupełni swoje przygotowane informacje o te pytania szczegółowe do poszczególnych tematów.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.